Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 205 (1585) A B C D — Poznań, piątek 29 lipca 1949 r. — Cena 5 zł

OŚWIADCZENIE RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

w sprawie uchwały Watykanu zawierającej groźbę ekskomuniki na czynnych działaczy społecznych, politycznych i państwowych POLSKI LUDOWEJ

WARSZAWA (PAP). Watykan powziął ostatnio uchwałę zawierającą groźbę ekskomuniki za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub sprzyjanie im. Uchwała ta zawiera groźbę represji religijnych w stosunku do wielu milionów ludzi wierzących, chłopów, robotników i inteligentów, którzy zgodnie ze swym sumieniem społecznym i narodowym budują Polskę Ludową, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiłą wywłaszczonym obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom.

Siłą kierowniczą odrodzonego Państwa Polskiego jest partia robotnicza i sprzymierzone z nią inne stronnictwa demokratyczne. Kto usiłuje dyskryminować kogokolwiek za przynależność do partii robotniczej lub jej popieranie, ten godzi w państwo ludowe.

Uchwała watykańska jest wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczo-chłopskiego, który zawsze był solą w oku reakcji. Uchwała watykańska jest skierowana przeciwko tym, którzy dźwigali na sobie główny ciężar walki z faszystowskim zdziczeniem w imię wolności i niepodległości narodów, przeciwko tym, których ofiarności i bohaterstwu zawdzięczać należy ocalenie kultury ludzkiej i cywilizacji od zagłady.

Natomiast — jak powszechnie wiadomo — właśnie w stosunku do faszyzmu i hitleryzmu, który dopuścił się najkrwawszych zbrodni w dziejach ludzkości, Watykan zachował postawę pełną wyrozumiałości i tolerancji, w istocie zaś wręcz mu sprzyjał, dlatego uchwała ta budzić musi tym większe oburzenie.

Uchwała watykańska, podobnie jak pakt atlantycki i inne akty agresji politycznej, powstała za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych, które na skutek swej chciwości, zachłanności i chęci podboju całego świata szykują grunt dla rozpętania nowej pożogi wojennej, zaś przeciw Polsce znów podsycają, zwłaszcza w Niemczech, najgorsze instynkty agresywne i rewizjonistyczne. Wymownym tego świadectwem było ostatnie niemieckie przemówienie Papieża.

Przemówienie to było jednym z ogniw polityki Watykanu, która celem skaptowania sobie niemieckich nacjonalistów wymierzona jest przeciw naszej granicy na Odrze i Nisie, przeciw naszym Ziemiom Odzyskanym, okupionym bezmiarem wielowiekowych cierpień narodu polskiego w jego zmaganiach z germanizacją, ziemiom zroszonym w ostatniej wojnie obficie krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

W parze z intrygami antypolskimi na arenie międzynarodowej idzie wzmożenie przez wrogie czynniki wysiłków sabotażowych w kraju, które zmierzają do niszczenia dorobku, pomnażanego przez naród polski z zapałem, budzącym podziw całego świata, aby przeszkodzić w tej wielkiej pracy, wrogie Polsce czynniki usiłują wywołać zamęt i rozbić jedność narodu.

Toteż uchwała watykańska przez olbrzymią większość wierzących i przez całą światłą opinię publiczną w Europie uznana została za zamach na wolność sumienia i za próbę wznowienia mrocznych tradycji średniowiecznych walk władzy papieskiej przeciw władzy państwowej, walk hierarchii kościelnej przeciw państwu, które tak smutną odegrały rolę w historii Polski.

Wspomniana uchwała nie jest więc niczym innym niż nową, awanturniczą próbą zastraszenia wierzących, celem przeciwstawienia ich władzy ludowej i państwu, próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw polskich, aktem agresji przeciw Państwu Polskiemu.

Władze państwowe oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem państwa.

Uchwała watykańska koliduje z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, toteż nie może ona być w Polsce ani rozpowszechniana ani wykonywana.

Księża i inne osoby duchowne wszelkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim, zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym zaś razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i z polską racją stanu.

Patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych.

Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji. Równocześnie władze państwowe będą z całą surowością prawa ścigać wszelkie wystąpienia, które grożą zakłóceniem porządku publicznego lub zmierzają do osłabienia ustroju demokracji ludowej, wywalczonego wysiłkiem ludu pracującego i państwa ludowego, stojącego na straży niepodległości oraz praw i zdobyczy ludzi pracy.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki zmierzające do takiego uregulowania stosunków między państwem a Kościołem, które gwarantując pełną wolność religii, zabezpieczy pełną suwerenność państwa ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość ludności nie ścierpi wichrzeń, które usiłują wykorzystywać uczucia religijne ludzi wierzących dla celów polityki imperialistów i podżegaczy wojennych, które usiłują zakłócić naszą wielką, codzienną, twórczą pracę dla dobra Polski.

* * *

Dnia 26 lipca br. minister administracji publicznej Władysław Wolski przyjął sekretarza Episkopatu ks. biskupa Z. Choromańskiego i wręczył mu tekst oświadczenia Rządu R. P. w sprawie groźby ekskomuniki, ogłoszonej przez Watykan.

Jednocześnie minister Wolski zakomunikował ks. biskupowi Z. Choromańskiegu, że Rząd przyjął propozycję Episkopatu, by rozpocząć rozmowy komisyjne między Rządem a Episkopatem, zmierzające do uregulowania wzajemnych stosunków.

Daleka jest droga do OJCZYZNY

W 22 dniach — 12 tysięcy kilometrów przebyli Polacy z MANDŻURII *by stanąć na polskiej ziemi*

WARSZAWA (PAP). DLA 364 POLAKÓW Z MANDŻURII SKOŃCZYŁA SIĘ WCZORAJ NAD RANEM DŁUGA WĘDRÓWKA, KIEDY PO 22 DNIACH PODRÓŻY KOLEJOWEJ NA TRASIE 12 TYS. KM STANĘLI WRESZCIE NA OJCZYSTEJ ZIEMI.

Jest to pierwszy transport Polonii Mandżurskiej, która zespołowo postanowiła wrócić do kraju. Polacy ci są potomkami więźniów caratu zesłanych na osiedlenie, a także wielu jest między nimi budowniczych kolei wschodniochińskiej, budowanej przez reżim caratu na początku bieżącego stulecia.

Niemal wszyscy Polacy mandżurscy posiadają wykształcenie techniczne — przeważnie w dziedzinie kolejnictwa. Postarali się oni sami o nawiązanie kontaktu z władzami polskimi, które delegowały komandora Jerzego Kłossowskiego do przeprowadzenia reemigracji. Przez szereg miesięcy zbierano Polaków z różnych ośrodków Dalekiego Wschodu, jak: Pekin, Dajren, Szanghaj i inne, koncentrując ich w Charbinie skąd wyruszyli w drogę do kraju. Poczynania władz polskich i Polaków mandżurskich napotkały na całkowite zrozumienie i daleko idącą pomoc chińskich władz ludowych które ułatwiły reemigrantom powrót do kraju. Również władze ZSRR przez którego teren wiodła przeważająca część trasy podróży, poszły na rękę reemigrantom polskim.

Polacy mandżurscy, którzy przeważnie opuścili kraj ojczysty przed pół wiekiem i których młodsze pokolenia urodziły się już na obczyźnie, zachowali całkowicie swą odrębność narodową.

Wszyscy władają bezbłędnie językiem polskim, a także wykazują głębokie zamiłowanie w kulturze polskiej, którą z pietyzmem krzewili między sobą w kraju osiedlenia. Po przebyciu ciężkiej, 13-letniej okupacji japońskiej, Polacy z Mandżurii postanowili zrealizować swe żywione od dawna pragnienie masowej repatriacji do kraju ojczystego, w którym jest dość teraz chleba i pracy dla każdego Polaka.

Krzyże Zasługi dla załogi M/S „Batory"

GDYNIA (PAP). Na pokładzie transatlantyku M/S „Batory" minister Żeglugi A. Rapacki dokonał dekoracji załogi Krzyżami Zasługi.

Kapitan statku Jan Ćwikliński odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi za specjalną ofiarność i sumienność w pracy. Srebrnymi Krzyżami Zasługi udekorowanych zostało 26, zaś brązowymi 40 członków załogi statku.

Ponadto brązowymi Krzyżami Zasługi udekorował min. Rapacki całą załogę M/S „Batory", która w czerwcu bież. roku w 64 podróży tego statku do Nowego Jorku narażona była na znane szykany władz amerykańskich w porcie nowojorskim.

Wręczając marynarzom odznaczenia, minister Rapacki podkreślił, że Krzyże Zasługi nadał załodze statku Prez. R. P. Bolesław Bierut, w dowód uznania za postawę marynarzy wobec szykan władz amerykańskich i godną obronę polskiej bandery.

W imieniu udekorowanych marynarzy delegat rady zakładowej statku M/S „Batory" Kłusek podziękował za odznaczenia, zapewniając, że załoga „Batory" stać będzie zawsze godnie na straży bandery Polski Ludowej.

Dramatyczna awaria na Bałtyku

Dzięki bohaterskim marynarzom 75 tonących uratowano

GDYNIA. Dnia 26 lipca br. o godz. 7.25 w Zatoce Gdańskiej nastąpiło zderzenie statku przybrzeżnego „Anna" kursującego pomiędzy Gdynią a Helem, ze statkiem tureckim „Odemis", zdążającym do Gdyni.

W wyniku zderzenia statek „Anna" zatonął, przy czym straciło życie siedmiu pasażerów, a mianowicie: Józef Bejgelt z Lasowic, Maria Bejgelt z Lasowic, Henryk Bejgelt z Lasowic, Teodor Kostuj z Poznania, Teresa Pykar z Tarnowskich Gór, Roman Koprowski z Gdyni i Wanda Koprowska z Gdyni.

W szybko i sprawnie przeprowadzonej akcji ratowniczej, w której wzięły udział: holownik Marynarki Wojennej oraz kutry rybackie i szalupa ratownicza statku „Odemis", uratowano 75 osób.

W akcji ratowniczej wzięła udział również cała załoga statku „Anna", przy czym śmiercią marynarza zginęli: Konrad Górecki, E. Rogowski, Stanisław Maternicki i Henryk Krawczyk.

Dochodzenia w toku. Sprawa została przekazana do Izby Morskiej.

Jeszcze jedna komedia denazyfikacyjna sądów austriackich

WIEDEŃ (PAP). Jak wiadomo, sąd austriacki zrehabilitował w 1947 r. Gwidona Schmidta, który, pełniąc funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie Schuschnigga, sprzyjał zaborowi Austrii przez Niemcy hitlerowskie, a więc aktywnie współpracował z hitlerowcami.

Wyrok sądu wywołał wielkie oburzenie austriackich kół demokratycznych. Pod presją opinii publicznej, Schmidta zaliczono do kategorii „winowajców", ponieważ w czasie wojny piastował funkcję jednego z dyrektorów koncernu Goeringa.

Niedawno Schmidt zaprotestował przeciwko tej decyzji, wnosząc apelację do sądu apelacyjnego. Sąd, wykorzystując różne formalne argumenty, uchylił decyzję zaliczenia Schmidta do „winowajców" hitlerowskich. W ten sposób jeden z najbardziej aktywnych pomocników hitlerowskich został całkowicie zrehabilitowany.

Wywiad USA „działa"

PRAGA (PAP). Agencja Telepress donosi z Berlina, że deputowany komunistyczny Landtagu Hessen—Karlebah — ogłosił protest pod adresem amerykańskiej administracji wojskowej i sztabu wywiadu amerykańskiego w Niemczech. Protest stwierdza, że agenci wywiadu amerykańskiego uprowadzili znaną działaczkę antyfaszystowską Gretę Schufs na jednej z ulic Frankfurtu i zawieźli ją do mieszkania jednego z kierowników tego wywiadu usiłując zastraszeniem i groźbami zmusić ją do wystąpienia przeciwko niemieckim antyfaszystom.

Powrót Snydera do Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP). Powrócił tu minister skarbu USA Snyder z podróży okrężnej po Europie zachodniej oraz do Grecji, Turcji i Egiptu.

Zwycięska ofensywa CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

NOWY JORK (PAP). Według nadeszłych tu wiadomości z Chin, siły ludowe znajdują się już w odległości zaledwie 5 mil od miasta Czang-Sza, stolicy prowincji Hunan. Zajęły już one Czuczou w odległości 18 mil na północ od Czang-Sza i 400 mil od Kantonu. Oznacza to, że chińska armia ludowa kontroluje ⅔ linii kolejowej Hankou — Kanton.

Zajęcie prowincji Hunan przesądzi pod względem strategicznym los wojsk kuomintangowskich w Chinach południowo-wschodnich, nie licząc ufortyfikowanej przez Czang-Kai-Szeka Formozy.

Zdaniem obserwatorów zagraniczn. ostateczna bitwa o Czang-Sza będzie równie decydującym momentem, jak w swoim czasie bitwa o Suczou i że jej następstwem będzie całkowite załamanie się frontu Kuomintangu w Chinach południowo-wschodnich.

PEKIN (PAP). Z frontu północnozachodniego agencja nowych Chin donosi, że na zachód od Sian wojska kuomintangowskie straciły przeszło 43 tys. ludzi, w tym przeszło 30 tys. jeńców, 9500 zabitych i rannych i przeszło 3 tys. żołnierzy, którzy utonęli w rzece Wei, gdy uciekali w panice przed nacierającą armią ludową.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hong-Kong, że w wielkiej ofensywie na południe i południowy zachód Chin biorą udział półmilionowe siły zbrojne chińskiej armii ludowej. Natarcie odbywa się na froncie długości 800 km od prowincji Hunan do Fukien na wybrzeżu.

Równocześnie wojska ludowe kontynuują ofensywę na froncie długości 950 km rozciągającym się od punktu na północny zachód od Hunan do prowincji Tzensi. Jak dotąd wojska kuomintangowskie stawiają poważniejszy opór tylko **na odcinku Czang-Sza — Hengjang.**

Katastrofalny spadek produkcji *w USA*

WASZYNGTON (PAP). Federalny Urząd Rezerw donosi, że produkcja przemysłowa USA spadła w czerwcu br. do najniższego od trzech lat poziomu. Była ona w czerwcu niższa o 3 proc. niż podczas wojny, o 13 proc. niż w szczytowym punkcie koniunktury w listopadzie ub. roku i o **12 proc.** — niż w czerwcu ub. roku.

Robotnicy francuscy walczą *o poprawę bytu*

PARYŻ (PAP). Dyrekcja kopalni węgla w Courrieres (Pas de Calais) zlokautowała 10 tysięcy górników, którzy uprzednio wstrzymali prace, solidaryzując się z górnikami, ukaranymi niesprawiedliwą grzywną. Interwencja, przeprowadzona solidarnie przez CGT, Chrześcijańskie Związki Zawodowe i FO — pozostała bez skutku.

Dyrekcja stoczni w Port de Bouc przeprowadziła lokaut 1.060 metalowców. Zaproponowano im ponowne przyjęcie do pracy przy 30-procentowej obniżce płac. Federacja metalowców wydała odezwę do robotników, zrzeszonych w CGT, chrześcijańskich Związkach Zawodowych i FO, wzywając ich do solidarnej walki przeciw manewrom pracodawców.

12 tysięcy pracownic, zatrudnionych w zakładach krawieckich w Paryżu, zrzeszonych w CGT, Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i Generalnej Konfederacji Kadr, zapowiedziało strajk, domagając się podwyżki płac.

Cztery i pół roku w służbie szerokich mas chłopskich

CHLUBNY DOROBEK Z. S. Ch.

w pracy dla wsi

WARSZAWA (PAP), W KOŃCU GRUDNIA 1944 ROKU KONGRES CHŁOPSKI W LUBLINIE POWOŁAŁ DO ŻYCIA ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ, KTÓRY JUŻ PRZEZ CZTERY I PÓŁ ROKU DZIAŁA W SŁUŻBIE SZEROKICH MAS CHŁOPSKICH.

Na uroczystej akademii pracowników Zarządu Głównego i Warszawskiego Zarządu Wojewódzkiego Z. S. Ch., poświęconej uczczeniu V rocznicy Manifestu PKWN, wiceprezes Zarz. Gł. Z. S. Ch., inż. K. Domański wygłosił obszerny referat, w którym zobrazował m. in. dotychczasowy dorobek Związku w podniesieniu dobrobytu, kultury i oświaty ludności wiejskiej, oraz omówił nowe zadania, postawione Związkowi przez III Krajowy Kongres, który obradował w Warszawie w kwietniu br.

W ciągu czterech i pół lat działalności ZSCh stał się potężną organizacją chłopską. Skupił on w swoich szeregach półtora miliona rolników, w olbrzymiej większości mało- i średniorolnych chłopów, mobilizując ich do zdecydowanej walki z wyzyskiem, zacofaniem i ciemnotą oraz do budowy wyższych form społeczno-gospodarczych na wsi.

W całym kraju czynnych jest 40 tysięcy kół gromadzkich, które stanowią mocny fundament organizacyjny Związku. W szeregach ZSCh znajduje się czołowy aktyw wiejski, dzięki któremu Związek jest awangardą w walce o lepsze jutro wsi polskiej.

Opieka nad matką i dzieckiem

Ważną rolę odegrał ZSCh w uspołecznieniu kobiet wiejskich. W celu podniesienia ich wiedzy fachowo-gospodarczej, ZSCh zorganizował tysiące kursów, konferencji i odczytów, na których oprócz zagadnień fachowych, dyskutowano o sprawach społeczno-politycznych. Obecnie nad dalszym uspołecznieniem kobiet wiejskich, pracuje około 40 tysięcy kół, zrzeszających około 300 000 członkiń.

Szczególną opiekę Związek roztoczył nad kobietami-matkami. W okresie największych prac w rolnictwie, ZSCh organizuje sezonowe dziecińce, które roztaczają opiekę nad dziećmi matek zatrudnionych przy pracy. W roku bieżącym uruchomiono w całym kraju 6 tysięcy takich dziecińców.

Niemniejszą uwagę w swojej całej działalności poświęcił ZSCh organizowaniu i wychowaniu młodzieży wiejskiej, kładąc szczególny nacisk na rozwój wychowania fizycznego i sportu na wsi. W Polsce przedwojennej sport na wsi prawie nie istniał.

Osiągnięcia kulturalno-oświatowe

Poważne wyniki uzyskał również Z. S. Ch. w pracy kulturalno-oświatowej, która stanowi jedno z podstawowych zadań Związku. Zorganizowano około 3 500 świetlic wiejskich, przy których czynnych jest: 1 200 zespołów teatralnych, około 50 zespołów tanecznych, ponad 520 zespołów chóralnych oraz ponad 120 orkiestr i kapel ludowych. Przy świetlicach prowadzi działalność ponad 500 zespołów samokształceniowych oraz znajduje się około 3 tysiące bibliotek, wyposażonych ogółem w 300 tysięcy tomów książek.

Podniesienie poziomu gospodarki rolnej

Niemniej poważne osiągnięcia uzyskał ZSCh w dziedzinie podniesienia poziomu uprawy i hodowli, dbając szczególnie o rozwój produkcji w gospodarstwach mało- i średniorolnych chłopów. W tym celu, w roku 1948, ZSCh na bazie gruntownie zreformowanych dawnych Izb Rolniczych, utworzył 15 różnych zrzeszeń branżowych, obejmujących blisko pół miliona członków.

Podstawą prac ZSCh był i pozostaje ścisły, nierozerwalny i braterski sojusz robotniczo-chłopski. ZSCh w oparciu o ten sojusz prowadzi zdecydowaną walkę z wszelkiego rodzaju wyzyskiem i ciemnotą na wsi, dążąc do postępu społecznego, do organizowania wyższych form produkcji rolnej i życia społecznego, do budowy nowego socjalistycznego ustroju.

Zadania i cele ZSCh

III Krajowy Kongres ZSCh wytyczył Związkowi kierunek dalszej pracy, stawiając przed organizacją nowe, wielkie zadania, których główną treść stanowi troska o dalszy rozwój rolnictwa, podniesienie stopy życiowej, poziomu kultury i oświaty szerokich rzesz ludności wiejskiej.

Do zasadniczych więc zadań ZSCh w najbliższej przyszłości należy m. in.: dalsza wzmożona praca nad organizowaniem mało- i średniorolnych chłopów, szczególnie zaś młodzieży i kobiet wiejskich, wychowując ich w duchu demokracji ludowej i socjalizmu. Dalszymi zadaniami są: roztoczenie sprawnej kontroli społecznej nad spółdzielczością rolniczą, masowe organizowanie gromadzkich grup hodowców i plantatorów oraz prowadzenie szeroko zakrojonej, wszechstronnej działalności kulturalno-oświatowej.

Współzawodnictwo pracy usprawnia działalność PKP

50 mil. zł nagrody dla wyróżnionych jednostek służbowych

WARSZAWA (PAP). Rozwijający się coraz szerzej w kolejnictwie ruch współzawodnictwa i racjonalizacji pracy ogarnia już w niektórych okręgach 80 proc. ogółu pracowników.

Przyczyniło się to w znacznym stopniu do polepszenia warunków technicznych we wszystkich placówkach Polskich Kolei Państwowych, zwiększenia możliwości usług przewozowych, lepszej i oszczędniejszej gospodarki personelem i materiałem.

W celu dalszego pogłębienia i rozszerzenia współzawodnictwa oraz zwiększenia opieki nad przodownikami i racjonalizatorami pracy, Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Kolejarzy z okazji 5 rocznicy PKWN przyznał 31 najlepiej pracującym jednostkom służbowym w całym kraju nagrody pieniężne na ogólną sumę 50 milionów zł. Nagrody te przeznaczone zostały na zakładanie bibliotek, rozszerzenie sieci poradni technicznych dla racjonalizatorów i nowatorów, na poprawę warunków socjalnych itp.

Pracownicy PKP w Wągrowcu wykorzystali przyznaną im nagrodę w wysokości 5 milionów zł na ukończenie budowy domu dla pracowników, który budują oni we własnym zakresie.

Na trzeci kwartał br. Zarząd Główny ZZK przeznaczył przeszło 34 miliony, na upowszechnienie doświadczeń i wynalazków przodowników i racjonalizatorów, na pomoc techniczną i socjalną, akcję szkoleniową itp.

Nawet reakcyjne pismo brytyjskie

podziwia osiągnięcia POLSKI LUDOWEJ

LONDYN (obsł. wł.). Warszawski korespondent „Daily Mail" opisuje uroczystości, jakie odbyły się w Polsce z okazji Święta Narodowego w dniu 22 lipca. Mimo szeregu „sceptycznych" uwag, przeznaczonych dla czytelników tego skrajnie reakcyjnego pisma, musi jednak przyznać, że Polska uczciła tegoroczne święto wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy.

Korespondent stwierdza, że nowy most na Wiśle i trasa W—Z są znakomitymi wyczynami sztuki inżynierskiej. Pisząc o Warszawie, korespondent zaznacza, iż „żadne z europejskich miast nie było zniszczone w takim stopniu i żadne nie zostało tak szybko i z taką energią odbudowane".

„Niezależnie od tego, co kto myśli o politycznym systemie w Polsce — pisze korespondent reakcyjnego dziennika — trudno jest nie stwierdzić, że rezultaty odbudowy, jakie osiągnięto w tym kraju, wyglądają niezwykle korzystnie w porównaniu z wysiłkami czynionymi w tej dziedzinie przez Wielką Brytanię".

Targi futrzane w LENINGRADZIE

LENINGRAD (PAP). 25 lipca dokonano otwarcia trzecich po wojnie Międzynarodowych Targów Futrzanych w Leningradzie. Na targi przybyli przedstawiciele około 80 firm z różnych krajów, m. in. z USA, Anglii, Szwajcarii, Francji, Szwecji, Finlandii, Czechosłowacji i Włoch.

Komentarz dnia

Przeciwko prześladowaniom — za wolnością sumienia

Jakie są źródła ostatniej, watykańskiej uchwały, która budzić musi słuszne oburzenie wszystkich ludzi wierzących i każdego światłego obywatela Polski Ludowej? W co i w kogo ona godzi, na co liczy? Jaką wreszcie realną wagę posiada ona i z jaką spotka się odpowiedzią społeczeństwa?

Dymy nad Majdankiem i Oświęcimiem nie wywołały tak surowej reakcji Watykanu, jak dymiące kominy fabryczne Śląska Górnego i Dolnego. Ludobójstwo i obłęd rasistowski nie zostały napiętnowane przez Watykan, jak hasła równości społecznej i niezależności w stosunku do imperializmu amerykańskiego.

Watykan umożliwił Mussoliniemu w umowie laterańskiej opanowanie przemocą Włoch. Watykan zawarł identyczną umowę z Hitlerem, popierał Petaina we Francji, Hlinkę i Tiso na Słowacji, popierał i popiera Franco w Hiszpanii, dyktatora Salazara w Portugalii. Pomimo to jednak sztandar walki z siłami postępu na świecie został przez ludy całej Europy wdeptany w błoto. Dziś Watykan pochyla się po ten sztandar.

Wszelkie rachuby wstecznictwa światowego na rozbicie, zastraszenie, na zdławienie wzrastających sił pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej spełzły na niczym, hasła równości społecznej i suwerenności narodowej szerzą się z coraz większą siłą. Uchwała Watykanu jest jeszcze jedną taką próbą, czynioną przez imperializm amerykański rękoma papieża. Próbą, która nie świadczy o sile wstecznictwa i z pewnością nie przysporzy Watykanowi autorytetu w oczach milionów wierzących.

Papież zwrócił się ostatnio z apelem do najbardziej wstecznych rewizjonistycznych elementów niemieckich, niosąc im „słowo nadziei", dlatego grozi on pozbawieniem nadziei milionom ludzi wierzących w krajach, które pragną prowadzić niezależny byt narodowy.

Uchwała watykańska pragnie rozbić jedność naszego społeczeństwa, uderzyć w to co jest główną jego siłą: w zgodność, w zwartość społeczeństwa wokół haseł odbudowy. Watykan wykorzystał każdy pretekst, aby oskarżać państwa ludowe o prześladowania religijne, których w istocie nie było i nie ma. W rzeczywistości uchwała watykańska właśnie grozi prześladowaniem ludzi wierzących za ich przekonania polityczne.

Polska Ludowa gwarantuje każdemu obywatelowi, każdemu duchownemu, swobodę sumienia, swobodę wykonywania praktyk religijnych. Zwyciężyła ona pod hasłami walki z wszelką dyskryminacją — rasową, religijną czy społeczną. Wszelka dyskryminacja jest bowiem sprzeczną z naszym ustrojem i godzi w jego podstawy. Dlatego Polska Ludowa pozwolić nie może i nie pozwoli na prześladowania religijne i w tym wypadku, gdyby miały one wychodzić ze strony reakcyjnej części kleru.

Potrafimy przeciąć każdą próbę ograniczania wolności sumienia w kraju, wpływania na jego losy w interesie obcych ośrodków. Potrafimy uniemożliwić wszelkie mieszanie się obcych ośrodków w wewnętrzne sprawy Polski. Polska Ludowa otoczy opieką każdego wierzącego w Polsce, zapewni mu — jak zapewniała dotychczas — poszanowanie jego uczuć religijnych. Żadnemu wierzącemu w Polsce nie może dziać się krzywda dlatego, że Watykan prowadzi taką czy inną politykę nic wspólnego nie mającą z troską o wiarę.

Olbrzymia większość polskiego społeczeństwa popiera w codziennym swym wysiłku partie robotnicze i stronnictwa demokratyczne, którym Watykan grozi dziś ekskomuniką. Ludzie wierzący i ludzie niewierzący zjednoczyli się u nas i przed wynikami ich wspólnej pracy świat musi już dziś chylić czoło. Praca ta jest nie w smak tylko imperialistom, tylko wrogom pokoju. Usiłując ją poderwać, Watykan raz jeszcze działa w służbie imperializmu.

W przeszłości naszej mieliśmy niejednokrotnie przykłady patriotycznej postawy księży polskich. Najświatlejsi z nich byli prześladowani przez Watykan. Najlepsi spośród nich cierpieli w Majdankach wówczas, gdy papież tolerował i niedwuznacznie współpracował z Berlinem. Mamy pełne podstawy ku temu, by wierzyć, że olbrzymia większość polskiego duchowieństwa przeciwstawi się próbom rozbijania społeczeństwa. Wierzymy, że wraz z całym społeczeństwem polskim będą oni nadal pracować nad uregulowaniem stosunków między Państwem a Kościołem.

Uregulować bowiem stosunki, uzdrowić je — to znaczy wzmocnić, odbudować kraj. Uregulować, uzdrowić stosunki to znaczy przekreślić wszelkie rachuby wrogów Polski.

Jedziemy! Zwiedzamy! Podziwiamy!

Piękno przyrody, wspaniałe urządzenia kuracyjne, kąpieliskowe i sanatoryjne w perle zdrojowisk solankowych w

INOWROCŁAWIU

krainę pięknych jezior w okolicy

ŻNINA

oraz jedyne w Polsce grodziszcze i znane w całej Europie wykopaliska prehistoryczne w

BISKUPINIE

Wycieczkę organizuje Inspektorat Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika" wraz z Biurem Podróży „Orbis". Wyjazd z Poznania **w dniu 7 sierpnia br. o godz. 6.20 — powrót w tym samym dniu o godz. 20.30.** Koszt wycieczki od osoby wynosi 690 zł. „Orbis" organizuje specjalne wagony wycieczkowe dla wygody uczestników.

Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat Kult.-Oświat. „Czytelnika" przy ul. Działyńskich 10, w godzinach od 8 — 16, w soboty do 14 i „Orbis" — plac Wolności 4, od godz. 8 — 18 do dnia 5 sierpnia br. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, zgłoszenia należy dokonywać wcześniej.

POLSKIE FILMY na Międzynarodowym Festiwalu w MARIAŃSKICH ŁAŹNIACH

Na czwartym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach odbyła się w tych dniach premiera filmu polskiego pt. „Za Wami pójdą inni". Film ten spotkał się z żywym oddźwiękiem w całej prasie czechosłowackiej.

Premiera następnego polskiego filmu pt. „Skarb" odbędzie się w dniu 28 lipca br.

Tam gdzie żył i tworzył Chopin

Nohant miejscem pielgrzymek POLAKÓW i FRANCUZÓW

PARYŻ (PAP). W miejscowości Nohant, w której mieszkał i tworzył Fryderyk Chopin, bawiąc w gościnie u słynnej pisarki francuskiej George Sand, odbyła się w dniu 24 bm. uroczystość związana z uczczeniem 100 rocznicy zgonu genialnego kompozytora.

Wzięli w niej udział ambasador RP Putrament, wnuczka George Sand — Aurore Sand, b. premier Paul Boncour, członek Akademii Francuskiej Andre Maurois, przedstawiciele francuskiego Ministerstwa Oświaty i francuskiego Komitetu Chopinowskiego, oraz tłumy okolicznych mieszkańców.

Oddając hołd nieśmiertelnemu geniuszowi Chopina przemawiali: przedstawiciel Ministerstwa Oświaty Lamy, Francuskiego Komitetu Uczczenia 100 rocznicy śmierci Chopina Garate, akademik Maurois, ambasador Putrament oraz b. premier Boncour.

„Nohant, w którym tworzył Chopin — oświadczył Lamy — stało się dziś miejscem pielgrzymek Polaków i Francuzów, którzy czczą pamięć Chopina."

Ambasador Putrament w przemówieniu swym powiedział: „Polska nie zapomniała o licznych więzach, łączących ją z Francją. Myśląc o przeszłości, która nas łączy i o przyszłości, którą wykuwamy dla dobrobytu, kultury i pokoju, pozdrawiam zebranych tutaj w imieniu Rządu Polskiego i Polskiego Komitetu Uczczenia Setnej Rocznicy Śmierci Chopina".

Po przemówieniach odbyła się część artystyczna w której wystąpili: pianista francuski Jean Doyen, śpiewaczka Opery Paryskiej Irena Joahin i artystka Komedii Francuskiej — Jeanne Boitel. Szczególnie gorące oklaski nagrodziły polonezy Chopina, skomponowane w Nohant.

Obuwia będzie coraz więcej

Na rynku spotykamy coraz więcej obuwia polskiej produkcji. W ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku przemysł skórzany wykonał swój plan w 107,5 proc., produkując około 5 milionów par obuwia, w tym 3,5 miliona par obuwia skórzanego.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, kiedy znaczna część produkcji obejmowała obuwie na drewnianej podeszwie i obuwie kołkowane, obecnie wyrabia się obuwie wysokiej jakości. Wprowadzono też nowy system produkcji roboczego obuwia męskiego i rozpoczęto produkcję buwia ze skór świńskich oraz obuwia klejonego, będącego ostatnim wyrazem postępu w tej dziedzinie.

Dzięki uruchomieniu nowych urządzeń oraz uzyskaniu od przemysłu garbarskiego kolorowych skór wierzchnich, przemysł obuwniczy przystąpił do produkcji nowych typów obuwia męskiego i 12 modeli kolorowego obuwia damskiego na średnim i wysokim obcasie. Znaczna część tego obuwia produkowana będzie ze skór świńskich.

Osiągnięte ostatnio przez przemysł obuwniczy sukcesy produkcyjne są w znacznej mierze wynikiem postępującej mechanizacji tej gałęzi przemysłu oraz skomasowania zakładów, które wyposażono w odpowiednie maszyny, narzędzia i części wymienne. Zmodernizowany park maszynowy przemysłu obuwniczego obejmuje obecnie m. in. 40 zespołów taśmowych, z których każdy produkuje od 800—900 par obuwia dziennie. W ramach przygotowania nowych kadr technicznych dla przemysłu obuwniczego czynnych jest 5 zakładów szkoleniowych, uruchomionych przy największych i najlepiej wyposażonych w nowoczesne urządzenia fabrykach obuwniczych.

W celu uzupełnienia szczupłej wciąż jeszcze bazy surowcowej, przemysł skórzany, wespół z chemicznym, prowadzi produkcję materiałów zastępczych — w pierwszym rzędzie sztucznej skóry i skórgumy. Jeżeli chodzi o artykuły pomocniczę i chemikalia garbarskie, to część ich sprowadza się jeszcze z zagranicy ale już wkrótce sytuacja i na tym odcinku ulegnie zmianie, dzięki Państwowej Centrali Zielarskiej, która bada możliwości otrzymywania garbników z ziół krajowych.

Wzrost produkcji przemysłu obuwniczego najlepiej obrazuje porównanie obecnych osiągnięć z produkcją lat ubiegłych. W r. 1947 przemysł wyprodukował tylko 6526 tys. par obuwia skórzanego i płóciennego, w tym 3300 tys. par sposobem mechanicznym, obecnie 5 mil. par w ciągu 6 miesięcy. Ciekawe wyniki daje również porównanie wskaźników produkcji przemysłu skórzanego roku bieżącego i ubiegłego. W lutym br. wskaźnik produkcji w porównaniu z analogicznym miesiącem roku 1948 wynosił: dla skór świńskich 396, podeszwowych 172, kożuchów 151 artykułów technicznych 150, rękawiczek skórzanych 139, chemikalii garbarskich 130, skór wierzchnich 125, obuwia 121, kruponów pasowych 118,5.

Plan produkcyjny na rok 1950 przewiduje wykonanie 11,7 mil. par obuwia, w tym znaczną ilość lekkiego obuwia damskiego oraz dziecięcego.

Porównanie to w pełni odzwierciedla ogrom osiągnięć i wykazuje, że obuwia jest i będzie coraz więcej. (lb)

Fala strajków w Finlandii

HELSINKI (PAP). Jak donosi prasa fińska, liczba bezrobotnych w mieście Kemi osiągnęła 4 tysiące osób. Robotnicy domagają się podwyżki płac w związku z dewaluacją marki fińskiej i ostrą zwyżką cen na produkty żywnościowe.

Prawicowi socjal-demokraci przerażeni rozmachem strajku, skierowali do Kemi znanego rozbijacza związkowego Kantanena i socjal-demokratę Triugge, którym polecono wszelkimi środkami złamać strajk. Prasa demokratyczna wyraża przekonanie, że wysiłki prawicowych socjal-demokratów zmierzające do rozbicia jedności strajkujących zakończą się niepowodzeniem.

HENRYK KOROTYŃSKI

O klątwach, polityce Watykanu i interesie narodu polskiego

PAPIEŻ: Niech Polaki modlą się, czczą cara i wierzą.

KORDIAN: (rzucając w powietrze garść ziemi). Rzucam na cztery wiatry męczenników prochy..., ze skalanymi usty do kraju powrócę...

PAPIEŻ: Na pobitych Polaków pierwszy klątwę rzucę.

(Juliusz Słowacki „Kordian").

I spadały klątwy papieskie czy biskupie na nasz naród, na naszych królów i nasze władze — z reguły nie z powodu odstępstwa od wiary, lecz niemal wyłącznie wtedy, gdy dobro państwa polskiego i polityka Watykanu znajdowały się w konflikcie, gdy król i władza państwowa przeciwstawiały się żądaniom papieża czy biskupów w sprawach najzupełniej ziemskich, politycznych. W imię polskiej racji stanu klątwy spadały na naszych Piastów — Władysława II, Mieszka Starego, Władysława Laskonogiego, Henryka Brodatego, a więc książąt arcykatolickich — bo Kościół żądał przywilejów ekonomicznych i politycznych, na które polska władza państwowa, broniąc swojej suwerenności, zgodzić się nie chciała i nie mogła. Benedykt XII potrafił nawet ogłosić jako wyklęte całe miasta za niepłacenie świętopietrza. Paweł II, który popierał Krzyżaków, rzucił klątwę na Kazimierza Jagiellończyka, ponieważ król ten z wrogim Polsce zakonem wojnę prowadził.

Nie kwapili się natomiast politycy, ubrani w szaty papieskie, do wyklinania rozbiorców i ciemiężców Polski. Pisze o tym w okresie międzywojennym nie kto inny, tylko Ignacy Chrzanowski, wybitny historyk literatury, prawicowiec z przekonań politycznych, wierzący katolik:

...tych, którzy w życiu politycznym nikczemnie i cynicznie gwałcą ideał miłości chrześcijańskiej, uciskają np. całe narody, nie wyklina Kościół. I nie tylko nie wyklina, ale czasami — to jest historyczne — chwali i nagradza. Pius VI nazwał jednego z największych łotrów, jakich oglądało słońce, Fryderyka Wielkiego, „bohaterem", „wzorem panujących", „zaszczytem wieków". A nie tak dawno jeszcze, Leon XIII obdarzył orderem i to orderem Chrystusa, kogo? — Bismarcka, tzn. tego, którego polityka była jedną wielką zbrodnią, jedną wielką negacją nauki chrześcijańskiej. A to, co mówi Mickiewicz o stanowisku Kościoła względem narodów walczących o wolność, czy nie jest prawdą? Dosyć przypomnieć osławiony list Grzegorza XVI do biskupów polskich z dnia 9 czerwca 1832 r. List, którego pewne ustępy zostały zredagowane przy pomocy ambasadora moskiewskiego i w którym papież nazwał Powstanie Listopadowe „buntem przeciwko prawnie ustanowionej zwierzchności" i wzywał naród polski do posłuszeństwa względem raz „przez Boga ustanowionej władzy"... Więc władza cara rosyjskiego nad Polską była prawnie ustanowioną zwierzchnością. Była od Pana Boga ustanowioną władzą?" („Wśród zagadnień, książek i ludzi", str. 393—394).

Nie kwapił się również, jak wiemy, obecny papież do wyklinania Hitlera i hitlerowców, których potworne i nieludzkie zbrodnie wołały milionowym głosem mordowanych i palonych o karę Boga Żywego. Milczał Pius XII na Piotrowym tronie, bo był on i jest przede wszystkim politykiem, bo jak trafnie pisał współczesny Mickiewiczowi poeta Seweryn Goszczyński — „Szczyt katolicyzmu jest dzisiaj takim monarchą, jak inni monarchowie... poniży się przed mocniejszym, opuści słabszego" („Moralna podstawa sprawy polskiej").

* * *

W obronie jakiej świętej sprawy Watykan powziął teraz uchwałę, zawierającą groźbę, ekskomuniki za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub sprzyjanie im? Czym się kierował, grożąc dyskryminacją wielu milionom katolików, którzy budują ciężką pracą nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny i nie chcą wyzysku kapitalistycznych bogaczy? Czy może w obronie prześladowanej religii może ujmując się za wiernymi, których wolność wierzenia i praktykowania jest dławiona czy choćby ograniczana?

Nie znajdzie się w Polsce uczciwy i obiektywny katolik, który by nie potwierdził dla wszystkich widocznych i sprawdzalnych faktów:

Kościoły w całej Polsce są czynne, nabożeństwa, procesje, wszelkie obrządki religijne odprawiane są normalnie bez jakichkolwiek przeszkód, księża mają możność spełniania wszystkich swoich obowiązków duszpasterskich, a wierni — pełną swobodę praktyk religijnych.

Dzieci uczą się religii w szkołach, polskie radio, instytucja państwowa, transmituje co niedzielę nabożeństwa z różnych kościołów w kraju, paręset zakładów wychowawczych i opiekuńczych, prowadzonych przez kler katolicki, korzysta z wielomilionowej pomocy państwa.

Mimo reformy rolnej zostawiono przy Kościele i klerze jego dobra ziemskie — niemałe, bo liczące w sumie 550 tys. ha. Nie dość na tym. Zburzone przez hitlerowskiego najeźdźcę kościoły odbudowuje się w całym kraju z pomocą państwa. Nie któż inny tylko „Tygodnik Powszechny", organ Księcia — Metropolity Sapiehy, aż pełnych dwóch stron potrzebował, aby opisać w artykule Marcina Bukowskiego odbudowujące się i odbudowane świątynie jednego tylko Wrocławia. Do najpiękniejszych motywów architektonicznych trasy W—Z należy, z całym pietyzmem odrestaurowany, Kościół św. Anny, a w pobliżu wspaniałej magistrali Warszawy socjalistycznej dźwiga się odbudowywana od fundamentów katedra.

Zgodnie więc z kilkakrotnym oświadczeniem Rządu Ludowego istnieje w Polsce zupełna wolność religijna i pełna swoboda uprawiania praktyk religijnych.

* * *

A więc nie w sprawie wiary katolickiej, nie w obronie zagrożonej religii wystąpił Watykan ze swoją groźbą ekskomuniki. Odezwał się tu głos świeckiego Rzymu, zajmującego stronnicze stanowisko polityczne. — Tego samego Rzymu, który swego czasu stawał po stronie cara i przeciw powstańcom listopadowym i styczniowym, a teraz wiąże się właśnie z luterańskimi Niemcami, właśnie z anglikańską Ameryką, właśnie z atomowym wojennym imperializmem przeciw obozowi pokoju, postępu i demokracji.

Na Soborze Watykańskim w r. 1871 papież został ostatecznie uznany za nieomylnego w dziedzinie dogmatów katolickich i wiary. Zrozumiałe więc jest, że w sprawach religijnych katolik uważa głowę Kościoła za instancję najwyższą (czego nikt nie zamierza kwestionować), ale w rzeczach politycznych, społecznych, gospodarczych — a więc wszelkich zagadnieniach państwowych — nie Watykan jest autorytetem i drogowskazem. **„Oddajcie co jest cesarskie cesarzowi, a co boskie — Bogu" — nauczał Chrystus, czyniąc wyraźny rozdział między sprawami religii a sprawami państwa.** Rzecz w tym, że od wieków papiestwo, wbrew temu wskazaniu Ewangelii, objawia niezwykle wybujałe ambicje świeckie i uprawia politykę całkiem ziemską, a jeżeli chodzi o Polskę — to politykę przeważnie sprzeczną z interesem naszego narodu i państwa. Brak tu miejsca na przytaczanie jakże licznych przykładów z naszej historii. Ograniczymy się do lat ostatnich, do osoby obecnego papieża — polityka Piusa XII, przedtem kardynała i sekretarza stanu Paccelli'ego, jeszcze przedtem nuncjusza apostolskiego w Niemczech.

Ten umiłowany przez Niemców i zżyty z nimi w ciągu wielu lat nuncjatury papież był niesłychanie dyskretny i powściągliwy, gdy zbrodniarz hitlerowski pustoszył nasze ziemie i niszczył systematycznie nasz naród. Były nikłe i wstrzemięźliwe słowa protestu, nie było klątwy rzuconej na ludobójców, podpalaczy świata, okrutniejszych niż Hunnowie i Tatarzy. Gdy natomiast ludy olbrzymią ofiarą krwi zwyciężyły najeźdźcę i zażądały rachunku i kary, odezwał się nie raz i nie dwa głos papieża — polityka w gorącej obronie Niemców. W liście pasterskim do episkopatu niemieckiego z dnia 17 stycznia 1946 r. pisał Pius XII:

„Wszystko to są cierpienia spowodowane bezlitosną wojną. Wojna ta szalała zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Europy, w Afryce i Azji, ale specjalnie boleśnie dotknęły nas wasze cierpienia, albowiem między wami spędziliśmy tyle lat owocnej pracy. Dla was wszystkich, a głównie dla tych, którzy zostali wypędzeni ze swoich domów i gospodarstw wiejskich i teraz muszą tułać się, błagamy Boga o zmiłowanie w naszych modlitwach."

W liście z dnia 1 marca 1948 r. ujął się znów Pius XII za „pokrzywdzonymi" Niemcami i uderzył jeszcze wyraźniej w nasze granice zachodnie:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi?"... Czy jest to może nierealne, jeżeli my życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć?"

Użył więc i nadużył Pius XII swojego autorytetu religijnego dla akcji politycznej — proniemieckiej i antypolskiej, a po raz trzeci przed niewielu dniami znów przemawiał po niemiecku do Niemców, chwaląc ich wierność, pobożność, błogosławiąc „wygnańców", dodając im otuchy i podtrzymując w nich nadzieje odwetu.

Jako polityk nie jako Namiestnik Chrystusowy, stanął Pius XII w obozie imperializmu amerykańskiego. Imperializm ten opiera swoją kalkulację na odbudowie militaryzmu niemieckiego i razem z papieżem — dla pozyskania sobie Niemców — usiłuje podważać całość naszych granic zachodnich, bez których nie ma niepodległego i zdolnego do rozwoju Państwa Polskiego.

Teraz z kolei — po takich instrumentach zaboru i wojny jak plan Marshalla i pakt atlantycki — Pius XII, znów nadużywając wiary prostych ludzi i swego kościelnego stanowiska grozi klątwą niemiłemu sobie obozowi i demokracji pokoju, idzie na rękę państwu wielkiego kapitału i wielkiego wyzysku, jak najmniej mającemu wspólnego z religią Chrystusa, który bogatych potępiał, a maluczkich bronił.

* * *

Oświadczenie Rządu Polskiego jest jasne i nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Groźba dyskryminacji milionów ludzi, budujących Polskę Ludową, groźba represji religijnych za przekonania polityczne — jest nadużyciem wiary dla celów nic wspólnego z wiarą nie mających. Jest aktem wrogim przeciw Państwu Polskiemu, którego siłą kierowniczą jest partia robotnicza i sprzymierzone z nią inne stronnictwa demokratyczne jest próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw polskich.

Każdy zaś katolik, którego ktokolwiek będzie usiłował nastraszyć lub krzywdzić, odmawiając mu posług religijnych — znajdzie ochronę i pomoc całego aparatu państwowego, znajdzie oparcie w całym patriotycznym narodzie polskim, którego suwerennym prawom grozić usiłuje obcy czynnik zewnętrzny.

Nie ulega wątpliwości, że Polacy-katolicy, którzy korzystają w pełni ze swobód religijnych w Polsce, którzy pracują w wielkiej masie dla dobra naszej ludowej Ojczyzny — staną zgodnie, jak to nieraz w historii Polski bywało, przeciw politycznym i antypolskim próbom Watykanu, próbom, zmierzającym do siania w naszym kraju zamętu i niezgody, ponieważ zwartość i zgoda narodu jest solą w oku jego nieprzyjaciół.

Władze państwowe i społeczeństwo polskie mają podstawę oczekiwać, że cała światła część duchowieństwa, związana z narodem polskim językiem, krwią i tradycją, zajmie stanowisko zgodne z interesem własnego państwa, zgodne z dziedzictwem kapłanów-patriotów, księży Staszica, Ściegiennego, Brzóski, Mackiewicza i męczenników, zamordowanych w hitlerowskich kaźniach. Wszyscy ci, którzy bez różnicy wyznania i poglądów politycznych budują zbiorowym, zgodnym wysiłkiem jasną przyszłość naszej Ojczyzny — oczekują takiego stanowiska od księży — obywateli polskich.

Troskę o wygląd naszych mieszkań przejmie kobieca spółdzielnia pracy

W różnych częściach kraju powstają Spółdzielnie Pracy, które mają organizować produkcję rzemieślniczą we wspólnych zakładach, z zachowaniem tak charakterystycznej dla rzemiosła odrębności wytworzonego artykułu. Spółdzielnie te są wyrazem dążeń tysięcy biednych rzemieślników i chałupników do samoobrony przed wyzyskiem. Zapewniają one członkom wyższe dochody, zbyt gotowych produktów, lub realizację usług. Wśród wielu innych zadań Spółdzielnie Pracy wykazują specjalną troskę o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet oraz sprawują opiekę nad tysiącami chałupników, trudniących się stale lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego.

Spółdzielnie Pracy szybko przyjęły się na terenie naszego województwa. O ile w styczniu 1948 roku istniało 47 spółdzielni, to z końcem roku jest ich już 140, przy czym najliczniej rozwinęły się w branży budowlanej, odzieżowej, spożywczej i drzewnej, w mniejszym stopniu w metalowej, mineralnej, chemicznej i elektrotechnicznej. W ub. roku Spółdzielnie odegrały dużą rolę w produkcji, wytwarzając artykuły ogólnej wartości ponad 1665 milionów złotych.

Jak oświadczył nam dyr. Oddziału Centrali Gospodarczej Spółdz. Pracy Wytwórczej — p. Stefański — plan na rok bieżący przewiduje założenie dalszych 50 Spółdzielni Pracy na terenie województwa poznańskiego. Już obecnie organizuje się 12 Spółdzielni aktywnego zatrudnienia, w których znajdzie pracę 1000 kobiet, uprzednio przeszkolonych na specjalnych kursach, zorganizowanych przez Ligę Kobiet.

W Poznaniu zostanie m. in. uruchomiona spółdzielnia stróżów nocnych, spółdzielnia specjalistów od naprawy maszyn precyzyjnych i biurowych oraz kobieca spółdzielnia, która zajmie się utrzymywaniem porządków w mieszkaniach członków świata pracy. Po omówieniu warunków, do mieszkań przybędą odpowiednie ekipy, które w krótkim czasie doprowadzą do pięknego wyglądu nawet najbardziej zaniedbane mieszkania pracownicze. Wiadomość tę na pewno powitają z radością zwłaszcza małżeństwa pracujące.

Najwięcej wytwórni powstanie w branży skórzanej — z uwagi na projekt Związku Zawodowego Szewców utworzenia po jednej spółdzielni szewskiej w powiecie. Licznie obsadzone zostaną także takie branże jak spożywcza, budowlana, mineralna, metalowa i włókiennicza. Z większych spółdzielni branży galanteryjno-skórzanej jakie powstaną na terenie województwa poznańskiego wymienić należy dwie spółdzielnie w Gorzowie, zatrudniające 200 osób, spółdzielnie w Międzyrzeczu (150 osób) i Zielonej Górze (100 osób). W roku bieżącym Spółdzielnie Pracy wyprodukują znacznie więcej towarów niż w roku ubiegłym, bo na kwotę 2 miliardów złotych.

W roku ub. spółdzielnie miały jeszcze wiele trudności, z których najważniejszymi były brak kredytów i surowców. Brak surowców odczuwała zwłaszcza branża budowlana. Mimo braków i stosunkowo małego kapitału obrotowego spółdzielnie osiągnęły duże obroty, chociaż większość z nich to przedsiębiorstwa usługowe, opierające działalność na robociźnie. I tak np. Spółdzielnie Pracy Przemysłowej osiągnęły obrót w wysokości 664 mil. zł, budowlane ponad 211 mil. zł, spółdzielnie pracy pozaprzemysłowej 167 mil. zł.

Po próbie życia, która dała pomyślne rezultaty spółdzielnie rozwiną się w większym stopniu. W ramach planu 6-letniego na terenie Poznańskiego powstaną 242 nowe palcówki o szerokim wachlarzu produkcyjnym. Zatrudnią one 4837 osób. Plan przewiduje wydatkowanie na ten cel 1016 mil. zł, w tym 500 mil. zł jako kredyty państwowe, reszta w formie kapitału obrotowego, stojącego do dyspozycji spółdzielni.

Tak więc w miarę odbudowy, Spółdzielnie Pracy zmienią oblicze gospodarcze naszego województwa i stworzą dla wielu ludzi pracy lepsze perspektywy życiowe. (lb)

Opolszczyzna — ośrodkiem przemysłu cementowego

W Państwowej Fabryce Związków Azotowych uruchomiono ostatnio produkcję wosku — cennego produktu w litografii, przemyśle elektrotechnicznym i chemicznym. Inne fabryki podjęły produkcję związków chemicznych, stosowanych przy wyrobie barwników do skór, chemicznie czystego kwasu azotowego i naftaliny. W Strzelcach Opolskich rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy ogromnej cementowni „Gigant". Koszt budowy cementowni wyniesie około 3 miliardy zł. Z uwagi na bogate złoża marglu, dogodną komunikację i rozbudowujący się przemysł cementowy, Opolszczyzna zapowiada się jako największy ośrodek przemysłu cementowego w Europie, a nawet w skali światowej.

(lb)

Migawki z otwarcia Centralnej Radiostacji Warszawa-Raszyn

PREMIER CYRANKIEWICZ: „Nowo otwarta radiostacja ma służyć na pożytek i radość człowiekowi pracy w Polsce. Dzięki wybudowaniu tak wysokiego masztu będzie można jednocześnie nadawać dwa programy radiowe — lokalny i ogólnopolski.

Dyrektor Polskiego Radia: „Nowa potężna radiostacja mogła powstać w naszym zniszczonym kraju tylko dzięki jednolitemu planowi gospodarczemu.

Czyli: jeden plan (gospodarczy), gdy pracujemy, ale za to dwa programy (radiowe), gdy odpoczywamy.

*

PO OBU STRONACH TRYBUNY stanęli w szeregach robotnicy, technicy i inżynierowie — budowniczowie radiostacji. Przybyła tłumnie publiczność wepchnęła się przed szeregi i przesłoniła je.

Nie na długo. Do stołu prezydialnego wywołano do dekoracji 140 nazwisk. Budowniczowie masztu znaleźli się na froncie.

*

OBYWATEL INŻYNIER CENTNER — kawalerski krzyż Odrodzenia Polski.

Obywatel inżynier Baudoin de Courtenay — złoty Krzyż Zasługi.

Obywatel Szymczak — srebrny Krzyż Zasługi po raz drugi.

Słowo „OBYWATEL" brzmi jak honorowy tytuł.

Dekoracji dokonywał osobiście Prezydent Rzeczypospolitej. Kilkanaście krzyżów zasługi w czerwonych pudełkach zostało na stole.

— Na służbie, na służbie, Obywatelu Prezydencie — odpowiadano, gdy padały nazwiska nieobecnych.

Prof. dr Walery Goetel odznaczony „Sztandarem Pracy" POLSKA LUDOWA nagradza pracowników nauki

PROFESOR DR WALERY GOETEL, REKTOR AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ W KRAKOWIE, odznaczony za pracę naukową orderem „Sztandar Pracy" I klasy, urodził się w Suchej jako syn robotnika kolejowego. Od 14 roku życia utrzymywał się sam. W Krakowie ukończył gimnazjum Nowodworskiego, a potem studiował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim i we Wiedniu, gdzie uzyskał doktorat. Po ukończeniu studiów pracował jako geolog na Kaukazie, aby następnie objąć asystenturę, zaś z biegiem czasu docenturę i katedrę profesorską na U. J., od 1919 r. wykładając w Akademii Górniczej.

Poza zajęciami profesorskimi dr Goetel ogłasza wiele prac naukowych z zakresu geologii, powstania gór, oraz z geologii praktycznej. Ostatnio wydał pracę przygotowywawczą w związku z planem 3-letnim „Zagadnienia surowców mineralnych w Polsce".

W chwili obecnej rektor Goetel zajmuje się opracowaniem planu rozwoju nauk geologicznych w okresie planu 6-letniego.

Jest to praca zespołowa pod egidą Państwowej Rady Geologicznej. Jej zadaniem jest zmobilizowanie wszystkich sił i możliwości do odkrycia surowców mineralnych, będących jednym z podstawowych warunków powodzenia planu. Zakończenie prac nad planem oczekiwane jest na jesień br.

Od 1 września 1939 r. prof. Goetel jest rektorem Akademii Górniczej — najpierw konspiracyjnej, a obecnie rozwijającej się w niesłychanym tempie, jednej z największych i najważniejszych uczelni. W ramach planu 6-letniego przewidziany jest dalszy wzrost kształcących się na Akademii Górniczo-Hutniczej, pomnożenie ilości katedr i rozbudowa wydziałów przy równoczesnym powstawaniu pięknego miasteczka górniczo-hutniczego. — W związku z tymi wspaniałymi planami rektor Goetel przygotowuje ich realne podstawy. Do przyszłego roku będą wykonane pomieszczenia dla ośmiu podstawowych zakładów naukowych.

Oprócz bardzo intensywnej pracy w Akademii oraz na polu naukowym, rektor Goetel jest członkiem Rady Głównej przy ministrze oświaty, członkiem prezydium Naczelnej Organizacji Technicznej, przewodniczącym Wojewódzkiej Organizacji Technicznej, członkiem Rady Głównej Stronnictwa Demokratycznego oraz członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody i współautorem projektu utworzenia parku narodowego w Tatrach. Wszystkie te zajęcia, nie wyliczając pomniejszych — nie pozostawiają mu już wolnego czasu na jego umiłowane wspinaczki wysokogórskie. Bo trzeba wiedzieć, iż rektor Goetel jest nie tylko zamiłowanym alpinistą, lecz także sportowcem i założycielem pierwszego akademickiego związku sportowego w Polsce.

Wiadomość o odznaczeniu zastała prof. dr. Goetla przy pracy nad planem 6-letnim Akademii Górniczo-Hutniczej. Nie trzeba chyba dodawać, jak bardzo czuje się prof. Goetel z powodu tego wyróżnienia szczęśliwy. (m. k.)

Tanie wczasy nad morzem

Zainicjowana przez „Orbis" akcja tanich wypoczynków na wsi dla tych pracujących, którzy nie mogą korzystać z Funduszu Wczasów została przyjęta z uznaniem przez zainteresowanych, czego dowodem liczne zapisy do ośrodków wypoczynkowych „Orbisu" w Dobiegniewie nad Wisłą oraz w Jeleśni i Radziechowym na Żywiecczyźnie.

Od 1 sierpnia otwiera „Orbis" nowy ośrodek wypoczynkowy w **TRZEBIEŻY**, miejscowości letniskowej, położonej u ujścia Odry do tzw. Małego Morza (Zalewu Szczecińskiego). Na miejscu plaża ciągnąca się 2 km, łodzie, siatkówka i lasy bogate w grzyby i jagody. Kwatery w domkach rybackich. Stołówkę prowadzi spółdzielnia „Samopomoc Chłopska".

Zapisy na pierwszy zbiorowy turnus, trwający od 3 do 17 sierpnia przyjmuje „Orbis" Poznań, (plac Wolności 3) do dnia 1 sierpnia. Koszt 5 800 zł. W drodze powrotnej 66-procentowa zniżka kolejowa. Ilość miejsc ograniczona.

Drugi turnus odbędzie się w terminie od 17 do 31 sierpnia.

W pow. kościańskim powstają ludowe zespoły sportowe

W powiecie kościańskim powstało szereg ludowych zespołów sportowych, których organizacja w pierwszej fazie była dość trudna ze względu na to, że nie wszędzie młodzież wiejska docenia należycie znaczenie sportu. Obecnie jednak po przeprowadzeniu odpowiedniego uświadomienia, szczególnie przez „Służbę Polsce" — zespoły sportowe na wsiach cieszą się w Kościańskiem dużą frekwencją. Młodzież uprawia lekkoatletykę, piłkę nożną, piłkę ręczną oraz pływanie. W okresie zimowym przewiduje się położenie szczególnego nacisku na zaprawę bokserską. Na razie ze względu na brak sprzętu treningowego nie można uprawiać boksu.

Młodzież pilnie przygotowuje się do różnego rodzaju występów sportowych, przez co w powiecie kościańskim zostanie zrealizowane hasło umasowienia sportu na wsi. (ik)

Krzyże Zasługi w powiecie krotoszyńskim

Na uroczystym posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie w dniu 21 bm. zostały odznaczone 24 osoby za długoletnie pożycie małżeńskie oraz 3 matki za liczne potomstwo.

Złote Krzyże Zasługi za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymali: Józef i Agnieszka Bąkowscy z Kobylina, Michał i Michalina Długiewiczowie, Antoni i Rozalia Dzierżowie z Krotoszyna, Marcin i Marianna Jędrkowiakowie, Jan i Marianna Pawełkowie z Łagiewnik, Ignacy i Jadwiga Kaźmierczakowie, Konrad i Teodozja Ketznerowie, Jakub i Marianna Młyńscy, Wincenty i Maria Żyderczykowie ze Zdun, Franc. i Konstancja Marszałkowie z Brzozy, Stanisław i Wanda Sobańscy z Kobylina, Jan i Pelagia Sztuderowie z Rozdrażewa.

Złoty Krzyż Zasługi za wychowanie licznego potomstwa otrzymała Marta Grodzińska ze Świnkowa. Srebrne Krzyże Zasługi: Katarzyna Marcinkowska z Kobylina i Pelagia Sprutta z Łagiewnik, pow. Krotoszyn. (fk)

Sport w Wielkopolsce

O mistrzostwo Ligi Żużlowej

W niedzielę, dnia 24 bm na torze żużlowym w Śremie odbył się wyścig motocyklowy w ramach rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej pomiędzy Klubem Motorowym — Kępno, K. M. „Kolejarz" — Poznań i „Gwardia" — Śrem. „Kolejarz" — Poznań nie stawił się oddając walkowerem po 9 punktów dla Kępna i Śremu.

W zespole K. M. — Kępno startowali: Banaszak, Pietr i Stodolski, zaś w zespole „Gwardii" — Śrem: Mańkowski, Stempiński i Szubert. Mecz odbył się w 6 biegach po 2 000 m i zakończył się wynikiem remisowym 24:24 punkty. Najlepszy czas w rozgrywkach uzyskał Stodolski (Kępno) 2 min. 17 sek.

Poza programem startował Ignaczak (Gostyń), który w dodatkowym biegu pobił rekord toru (2 000 m) należący do mistrza Polski Smoczyka, uzyskując doskonały czas 2 min. 6 sek.

Ponadto w dwóch nadprogramowych biegach K. M. „Gwardia" — Śrem pokazał swój narybek motocyklowy w wieku od 14—18 lat. Organizacja zawodów sprawna, widzów około 2 tysiące. (mhs)

Ostrzeszowianie wygrali

Dnia 24 bm. odbył się mecz piłkarski pomiędzy ZKS „Budowlani — Victoria" z Ostrzeszowa i ZS „Kolejarz — Pogoń" Skalmierzyce o wejście do klasy B. Drużyna gospodarzy wygrała dzięki szybkości i taktyce. Wynik ostateczny 7:1 (do przerwy 3:0) odzwierciedla w zupełności stan obu drużyn. Gospodarze pokazali piękną grę, która im wróży zdecydowanie wejście do klasy B. Wyróżnili się szczególnie w grze: kierownik ataku Fras oraz bramkarz Waldemar Majchrzak. (zk)

Przechadzka po ulicach Wschowy

Ogromna ilość zieleni, a jednak...

Herbata podana w dość brudnej poczekalni dworcowej we Wschowie przypomina nieco rozcieńczony barszcz. Ludzie, którzy dużo podróżują twierdzą, że na innych stacjach herbata smakuje nielepiej. Uważamy natomiast, że gdzie indziej nie ma tak grzecznej kasjerki kolejowej jak we Wschowie. Starsza, sympatyczna pani, długo i cierpliwie objaśnia podróżnych, informuje o połączeniach, udziela rad itd. Naprawdę rzadkie zjawisko i godne „uwieńczenia" w prasie.

Komuś, kto pierwszy raz znajdzie się we Wschowie, spacer przez miasto dostarczy wielu cennych spostrzeżeń. Uderza przede wszystkim ogrom zieleni, która spowija uliczki i place, wciskając się aż do śródmieścia. Trochę to zieleń dziko rosnąca, nieuregulowana. Ogródki przed wielu domami, zwłaszcza prywatnymi, dawno nie widziały łopaty, grabi i kosy. Zarząd Miejski stworzył kilka ładnych skwerków (np. ten z wodotryskiem przy kościele farnym), ale istnieje jeszcze wiele miejsc, które w tej chwili porosłe krzewami i trawą, mogłyby stać się w przyszłości piękną ozdobą miasta.

Na placu targowym

Uliczkami jadą małe wąskie wózki, licznych w tej okolicy repatriantów. Jest właśnie dzień targowy. W miarę jak zbliżamy się do placu, na którym stoi gmach Zarządu Miejskiego, ruch wzmaga się.

Dużo swoistego uroku, a nawet egzotyki posiada widok kotłującego się tłumu sprzedających i kupujących na placyku targowym tuż pod oknami Zarządu Miejskiego. Należy sądzić, że zgiełkliwe odgłosy targu mocno przeszkadzają w pracy urzędnikom. Chyba, że już przywykli do tego, tak jak ucho przyzwyczaja się do tykania zegara domowego.

Kobieciny w chustach i młode dziewczęta rozkładają swój towar wprost na kamiennych płytach chodnika, zachęcając śpiewnym głosem do kupna. Wiśnie, czereśnie, damskie pantofle, jagody, buty z cholewami, pęczki marchwi, młode króliczki, lniany materiał na fartuchy — wszystko to leży zgodnie obok siebie, czekając na nabywców.

Cisza, cisza, cisza...

Gdy targ się skończy, miasto ucisza się tak szybko, że w południowych godzinach wprost razi nienaturalnym spokojem i sennością. Można nieraz iść ulicą i przez długi czas nie zobaczyć człowieka. Mieszkańcy narzekają na brak wszelkiego rodzaju imprez kulturalnych. Jedno kino „Hel", obsługiwane dość miernymi filmami, nie może zaspokoić głodu kulturalnego mieszkańców. Najgorsze są niedziele — oświadcza kierowniczka pewnej rozdzielni gazet. Większość ludzi wyjeżdża do Leszna lub do Sławy Śląskiej (możliwość plaży i kąpieli) i wtedy we Wschowie trudno wprost z nudów wytrzymać. Dobrze było by, gdyby miejscowe organizacje pomyślały nad ożywieniem tej kulturalnej ciszy, jeżeli tego nie zrobiły dotychczas powołane do tego czynniki.

Czyżby?

A więc idziemy sobie w letnie spokojne senne popołudnie ulicami Wschowy. Spacer jest obfity w spostrzeżenia. Przy ul. Głogowskiej 7 w oknie 1-piętrowego domu z kolumnami widzę dość dużą tablicę z napisem „Związek Walki Młodych, Zarząd Powiatowy". Podobny lecz większy napis widzę na innym dużym gmachu przy ul. Jagiellońskiej: „Związek Młodzieży Polskiej, Zarząd Powiatowy". Hm — czyżby we Wschowie istniały dwie organizacje młodzieżowe?

Jeżeli już mowa o tablicach, nie pominę tu napisu, jaki spotkałem na drzwiach starego i nie zamieszkałego już domku przy ul. Pocztowej 16. „Alfred Peitz, Cigarrenfabrikant". — Szkoda, że tabliczki nie wyszabrowano razem z innymi przedmiotami z tego domu.

I jeszcze jedna tablica, wisząca na placu przy ul. Kaznodziejskiej. Jej twórca czuł widocznie wielką słabość do dużych liter, gdyż napisał: „Postój Furmanek Milicyjnie Wzbroniony".

Gmach Zarządu Miejskiego utrzymany w ładnym stylu. Na balkonie kwiaty. Nie wiemy tylko, czy zasłanianie szyb od słońca wywróconymi „na opak" stronnicami łódzkiego „Ekspresu Ilustrowanego" przyczynia się do podniesienia jego estetycznego wyglądu.

Domy na ogół już „wiekowe", o grubych murach i spadzistych dachach. Niejedna brama zaopatrzona w archaiczne dzwonki z rączką do ciągnięcia. Kilka wypalonych w czasie wojny domów ulega rozbiórce. Są też domy, które ze starości grożą zawaleniem. Jeden taki oglądaliśmy przy ul. Łaziennej 11. Wewnątrz już się częściowo zapadł. Zewnętrzna ściana, stojąca tuż nad chodnikiem, mocno już jest wybrzuszona i może stać się łatwo przyczyną wypadku. Czas najwyższy, by władze miejskie zajęły się tym obiektem.

Ślady na ulicach

Kilka słów o higienie i czystości miasta. Pająk, opuszczający się z sufitu na talerz gościowi w czasie obiadu w hotelu „Bazar" — to jeszcze nie jest tragedia. Można nie przejmować się tym, zwłaszcza gdy obiad jest naprawdę obfity i smaczny. Natomiast uważamy, że krowy spacerujące ulicami Wschowy, zostawiają jednak po sobie zbyt wiele śladów, nie przyczyniających się bynajmniej do podniesienia czystości. Czy nie dało by się w jakikolwiek sposób ograniczyć spacerów bydła po ulicach bądź co bądź powiatowego miasta?

Sądzimy, że tak. Wschowa ma warunki, by stać się miastem zupełnie czystym. Czystość ulic w połączeniu z bogactwem zieleni sprawi, że to sympatyczne ciche miasteczko stanie się jeszcze milszym niż jest — mimo swych braków — w chwili obecnej. J. M.

Nowe kadry wyszkolonych szwaczek

opuściły Szkołę P.P. w Krotoszynie

Mniej więcej przed rokiem przybyło do Krotoszyna 290 młodych dziewcząt ze wszystkich zakątków Polski i ze wszystkich środowisk. W tych dniach przeszkolone dziewczęta opuściły mury Szkoły Przysposobienia Przemysłowego nr 48, udając się do fabryk konfekcyjnych w Szczecinie, Wrocławiu, Pilawie, Żarach, Głuchołazach i innych miejscowościach.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że na wsi jest jeszcze dużo młodzieży bez zawodu. Wychodząc z założenia, iż rolnictwo może się obejść bez wielu setek tych rąk, a natomiast potrzebuje ich przemysł — Państwo roztoczyło opiekę nad młodzieżą, dając jej bezpłatne wykształcenie w szkołach przysposabiających do zawodu i zapewniając zatrudnienie w fabrykach.

Ze względu na różny poziom przygotowania, uczennice w krotoszyńskiej szkole podzielone były na trzy komplety nauczania: pierwszy w zakresie 7, drugi — 6 i trzeci w zakresie 4 i 5 klasy szkoły podstawowej.

Na zdjęciu widok na halę maszyn. Zatrudnione tam dziewczęta (najzdolniejsze), przejdą w dużej części do specjalnego gimnazjum przemysłowego w Łodzi. (kc)

Ośrodek zdrowia, świetlice, mosty i drogi

otwarto w dniu 22 lipca

Tegoroczne Święto Odrodzenia w powiecie krotoszyńskim było szczególnie uroczyście obchodzone, przy bardzo tłumnym udziale szerokich mas ludności. Gmachy i domy były bogato dekorowane.

W Krotoszynie obchód zapoczątkowały w dniu 21 bm. uroczyste publiczne posiedzenienia Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, na których po wysłuchaniu orzędzia Prezydenta R. P. wygłoszono referaty o dorobku powiatu względnie miasta w okresie pięcioletnim. Prócz tego na posiedzeniu PRN dokonano dekoracji Krzyżami Zasługi 27 osób za długoletnie pożycie małżeńskie względnie za liczne potomstwo.

W dniu 22 bm. podczas uroczystej manifestacji na rynku, którą zagaił p. Stefan Ryba, przemówienia wygłosili: imieniem wojska por. Horopaszko, sekretarz PZPR p. Kozłowski, przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych p. Kaj oraz imieniem ZMP p. Pierzchała. Po południu odbyły się w Łazienkach Miejskich i na stadionie zawody sportowe, zaś w sali „Domu Chłopa" występy „S. P." z Koźmina. Pocztowcy zorganizowali bieg kolarski o puchar przechodni a Państwowe Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Krotoszynie dokonały otwarcia nowego gmachu, przy ul. Mickiewicza.

Miejskie względnie gminne rady narodowe w Koźminie, Kobylinie, Zdunach, Sulmierzycach, Pogorzeli, Dobrzycy, Ligocie i Rozdrażewie, odbyły uroczyste posiedzenia.

W Koźminie otwarto radiowęzeł oraz świetlicę i bibliotekę ZZK, w Pogorzeli ośrodek zdrowia, w Zdunach boisko sportowe, w Sulmierzycach nową drogę Sulmierzyce — Chwaliszew, w Kuklinowie nowowybudowany most, w Dobrzycy włączono światło elektryczne, w Rozdrażewie otwarto stadion sportowy, w Orpiszewie nowy most, w Korytnicy nową szosę a w Bonicach odsłonięto pomnik ku czci poległych bohaterów radzieckich. (fk)

W każdym numerze „Przyjaciela" znajdzie młodzież praktyczne opisy dotyczące sporządzenia sposobem domowym sprzętu sportowego oraz wiele wskazówek dla młodych mechaników.

d582

KRONIKA

29 LIPIEC

Piątek Marty Ubysława

Słońce wsch.: g. 5.06, zachodzi: g. 20.52
Księżyc wsch.: g. 9.39, zachodzi: g. 22.34

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś o godz. 19.30 — „Klub kawalerów".

Komedia Muzyczna — dziś o godz 20. — „Skalmierzanki".

KINA

Apollo „Wielka nagroda" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — „Pocałunek na stadionie" o godz. 17, 19 i 21; **Muza** — „Paganini" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Urwis Gawroche" o godz. 14, 16, 18 i 20; **Warta** — Aktualności nr 31 o godz. 10 11, 12 i 13; „Na morskim szlaku" o godz. 16, 18 i 20.

DZIEŃ POZNANIA

Skup warzyw, prowadzony ostatnio przez Wielkopolską Spółdzielnię Ogrodniczą, ulega jeszcze ciągłe zmianom i ulepszeniom, jakie są zawsze konieczne po zastosowaniu zmiany systemu. Chodzi przecież o to, ażeby producent w sposób jak najmniej kłopotliwy i przy najmniejszym zużyciu czasu mógł zbyć swój towar i aby ten towar jak najkrótszą drogą nie psując się i unikając dużej ilości pośredników — dotarł do konsumenta. W tym celu W. S. O. uruchamia pewną ilość punktów skupu warzyw i owoców w terenie, by rolnicy w okresie żniw nie marnowali wiele czasu na dowóz. Taki punkt został już uruchomiony w Krzesinach, a w najbliższym czasie powstanie w Piątkowie i Szczepankowie. Producenci otrzymują od WSO worki i skrzynie do pakowania, aby towar przez niepotrzebne przeładowywanie nie niszczył się.

* * *

Prace budowlane toczą się w ostrym tempie nie tylko w Poznaniu, ale i w całej Wielkopolsce. W Poznaniu prowadzi się m. in. prace przy budowie gmachów: Kuratorium Szkolnego, Sądu Okręgowego, agend Min. Budownictwa. P. D. O. prowadzi budowę domów mieszkalnych dla robotników przy ul. Kościuszki 5, 7 i 9, dla pracowników Dyr. Dróg Wodnych, dla urzędników skarbowych, dla członków Filharmonii Robotniczej..

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. M. O. — 579, Komisariat M. O. — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Informacja Kolejowa — 601 i 602, Szpital Powiatowy, ul. Starokaliska — 435.

Repertuar kin: Słońce i Piast — „Ulica Graniczna" produkcji polskiej.

Zgłaszać dobrowolnie mienie poniemieckie. Konrad Kurzawa, księgowy z Słupi pod Braliniem, będąc w posiadaniu różnego rodzaju mebli poniemieckich, nie zgłosił ich właściwemu Urzędowi Likwidacyjnemu. Fakt ten ujawniły organa Ochrony Skarbowej i Kurzawa znalazł się za to na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie, gdzie skazany został na dwa tysiące złotych grzywny i konfiskatę mebli.

Uwaga młodzież „S. P."! Komenda Powiatowa Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" przyjmuje kandydatów do Szkół Przysposobienia Przemysłowego na działy: górniczy, metalowy, chemiczny, mineralny, energetyczny, papierniczy, skórzany, drzewny, włókienniczy męski, włókienniczy żeński i odzieżowy żeński. Warunki przyjęcia dla chłopców: nie przekroczone 19 lat życia, dla dziewcząt — ukończone 16 lat, oraz umiejętność czytania i pisania. Uczniowie otrzymują w szkole bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie, oraz pomoc lekarską.

Ośrodek doskonalenia robotników leśnych w Mojej Woli pod Sośnią zorganizował dotychczas dwa kursy. Pierwszy kurs ukończyło 83 pracowników leśnych z terenu Poznańskiej Dyrekcji Lasów, a drugi — 100 słuchaczów z całej Polski. Ośrodkiem doskonalenia kieruje inż. Bauza. Oprócz wiadomości fachowych, na kursie wykładana jest nauka o Polsce i świecie współczesnym. Kursiści zadowoleni są z pobytu w Mojej Woli z uwagi na to, że zdobywają potrzebne im do pracy kwalifikacje, oraz że poza dobrym wyżywieniem w internacie, rodziny ich korzystają z pełnego uposażenia. Każdy kurs trwa 3 tygodnie.

Usiłował przekupić urzędnika. Strażnik S. O. K., Stanisław Więcek, zatrzymał na stacji kolejowej w Krzepicach Kazimierza Pluskotę z Dankowic, pow. Częstochowa — za przejazd koleją bez biletu. W czasie doprowadzenia go do kasy kolejowej — Pluskota usiłował wręczyć strażnikowi pewną sumę pieniężną, by go skłonić do odstąpienia od dalszych czynności służbowych. Więcek łapówki jednak nie przyjął i sprawę skierował na drogę sądową. Pluskota odpowiadał w dniu 25 lipca br. przed Sądem Okręgowym w Ostrowie i skazany został za przekupstwo urzędnika na sześć miesięcy więzienia i tysiąc zł. grzywny.

Kto z rolników został pokrzywdzony? Delegat Komisji Specjalnej w Ostrowie, urzędujący w gmachu Starostwa Powiatowego, pokój nr 22a, przyjmuje skargi rolników, którzy w roku 1946 i 1947 odstawili ziemniaki, a nie otrzymali należnego przydziału węgla. Wzywa on pokrzywdzonych rolników do stawienia się w najbliższych dniach w biurze i złożenia zeznań.

Współzawodnictwo w zbieraniu makulatury rozpoczęła miejscowa Ubezpieczalnia Społeczna i wzywa inne instytucje i urzędy do przystąpienia do tak ważnej akcji zbierania tak cennego surowca. Ostatnio, na początek zebrano ponad jedna tonę makulatury. Wzorem Ubezpieczalni Społecznej powinny pójść inne zakłady i nie niszczyć przez palenie surowca, który łatwo może być zamieniony na użyteczny papier. (md)

KOŚCIAN

Kto postawi ławki? Naprzeciwko dworca znajdują się trawniki, piękne drzewa a w pobliżu zieleniec. Idealne miejsce dla odpoczynku, lecz brak tam ławek. Podróżni czekający na pociągi chętnie by usiedli w cieniu drzew na świeżym powietrzu, zamiast w poczekalni, ale nie ma na czym usiąść.

Przejęcie Rzeźni Miejskiej. Tut. Rzeźnię Miejską przejęła Państwowa Przetwórnia Mięsna w Kościanie.

Nowy sklep spółdzielczy. Powszechna Spółdzielnia Spożywców otworzyła przy Rynku nowy sklep z konfekcją, tekstyliami, galanterią i obuwiem. (tl)

JAROCIN

Rządki jubileusz 50-lecia pracy zawodowej

na stanowisku organisty parafii jarocińskiej, obchodził w dniu 17 bm. znany i ceniony na terenie Jarocina i w sferach muzycznych naszego województwa profesor i kompozytor p. Łucjan Kunz. Jubilat jest kwalifikowanym sędzią Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego oraz członkiem Rady Artystycznej Związku Chórów Kościelnych. W uznaniu zasług pedagogicznych i krzewienia kultury muzycznej odznaczony został już w roku 1946 Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W dniu jubileuszu wdzięczni jarocinianie uczcili zasługi Jubilata okolicznościowym zebraniem, na którym m. in. prezes Okręg. Wielkp. Związku Śpiewaczego — okręgu jarocińskiego p. Błaszczyk nakreślił sylwetkę Jubilata oraz wskazał na zasługi p. Kunza około krzewienia muzyki i śpiewu. Jubilatowi wręczono dyplom uznania, podpisany przez przedstawicieli społeczeństwa jarocińskiego.

Nadmienić wypada, że p. Kunz jest teściem znanego pianisty Stanisława Szpinalskiego oraz dyrygenta symfonicznej orkiestry pomorskiej Edmunda Rezlera. Ze swej strony życzymy Jubilatowi ad multos annos. (bs)

✝

W dniu 26 lipca 1949 zmarł nagle na posterunku w czasie inspekcyjnej podróży służbowej w Rogoźnie, mój najdroższy mąż i nasz najukochańszy ojciec, śp.

Andrzej Piwarski

naczelnik Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Obornikach, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za długoletnią Służbę i Zotym Medalem „Ligi Morskiej" przeżywszy lat 58.

Odprowadzenie zwłok w Obornikach nastąpi w czwartek, 28 bm., o godz. 18 z kostnicy na ulicę Łukowską, skąd nastąpi eksportacja zwłok do Gniezna, gdzie odbędzie się pogrzeb dnia 29 bm. o godz. 9 po mszy św. żałobnej na cmentarzu św. Piotra.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina Kostenckich

Oborniki, Gniezno, Poznań, Koszalin, Tczew, Czerniejewo, Jelenia Góra, Pabianice. 9207

✝

W drugą bolesną rocznicę śmierci niezapomnianego męża mego śp.

Wincentego Paetza

zostanie odprawiona msza św. dnia 29 bm. w kościele OO. Bernardynów przy pl. Bernardyńskim,

o czym zawiadamia
żona z rodziną

p-4240

Państwowe Gospodarstwa Rolne
Zespół Cichy

zaangażuje na warunkach umowy zbiorowej
4 rządców, 4 kalkulatorów, 1 maszynistkę, 1 pomoc biurową.

Zgłoszenia kierować pod adresem P. G. R. Administracja Zespołu Dunajki pow. Olecko, woj. białostockie. 9205

Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podst. i Licealnego w Zagorowie poszukuje nauczycieli/ki od 1 września do języka polskiego, matematyki, fizyki i chemii. Wymagane wyższe wykształcenie.

Zapewnia się całkowite utrzymanie oraz mieszkanie. 7a-205

Wolne posady

Pomocnica domowa polecenia potrzebna zaraz. Strzelecka 20, m. 4. p4502

Technik dentystyczny na prowincję potrzebny. Oferty nr 1356: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1551

Młynarz samodzielny potrzebny od 15 sierpnia do młyna w Przelewicach poczta Brześko Szczecińskie, pow. Pyrzyce. 9008

Chłopiec silny do posyłek potrzebny. Siemiradzkiego 3a, m. 4. 9168

Pomoc domowa, uczciwa, na stałe potrzebna. Siemiradzkiego 3a, m. 4. 9167

Fryzjerka na zastępstwo. Dąbrowskiego 90 9152

Potrzebna rutynowana maszynistka-korespondentka. Zgłoszenia: „Spedytor", Poznań, Armii Czerwonej 12. 7a-206

Dziewczyna uczciwa do wszelkich prac, tylko z prowincji, potrzebna od 1 sierpnia Restauracja Narodowa, Garbary 27. p4521

Chłopców do sprzedaży ulicznej lodów opakowanych. Zgłoszenia: Staszica 14. c1563

Pomocnica domowa, uczciwa, czysta, gotowaniem. Zbaszyńska 25, od 17. c1558

Prasowacz na maszynę potrzebny. Pralnia Chemiczna, aleje Marcinkowskiego 8. p4517

Siły biurowe zaraz potrzebne. Oferty Głos Wlkp nr 9177.

Technik budowlany oraz robotnicy budowlani zaraz. Rokossowskiego 101. 9173

Woźnica potrzebny zaraz, Półwiejska 39, m. 5a. 9191

Bieliźniarki wykwalifikowane poszukiwane. Wytwórnia Bielizny „Mira". Dąbrowskiego nr 40. p4527

Księgowy ze znajomością przebitkowej potrzebny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,576. p4537

Pomoc domowa małym gospodarstwie. Plewiska utrzymaniem, na stałe. Informacje: Pracownia czapek, Rokossowskiego 86. 9203

Przedstawiciel branży drogeryjnej na województwo poznańskie poszukiwany. Oferty Głos Wlkp, Zielona Góra, ul. Jedności Robotniczej 90, pod nr 7b-100.

Przedsiębiorstwo państwowe, 36 km Poznania, zatrudni zaraz kotlarza specjalistę maszyn parowych, kowala maszynowego. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. Oferty nr 1367, Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1561

Pomoc domowa, dochodząca, młodsza, Senatorska 3, Abt. 7a-182

Młodsza do lekkich prac domowych, znajomością krawieczyzny. Św Marcina 64, m. 12. p4524

Zespół P. G. R. Marcinkowice, pow. Wałcz, poczta Lubiesz, przyjmie zaraz księgowego (przebitkowa), 4 kalkulatorów, 4 magazynierów. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej 7a-196

Szuka posady

Prowadzę księgowość dorywczo, tanio. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,586 p4539

Gospodyni starsza wykwalifikowana, przyjmie posadę u samotnej osoby. Oferty Głos Wielkopolski nr 9161.

Pani w średnim wieku przyjmie posadę jako gospodyni u samotnej osoby. Oferty Głos Wielkopolski nr 9195.

Pokoiku dla siebie i dziecka w zamian pracy domowej — ewtl. pracy jako gosposia: — Oferty Głos Wlkp. nr 9192.

Gosposia uczciwa, dobrym gotowaniem szuka od 1. 8. 1949 posady do dorosłych osób. — Oferty Głos Wlkp nr 9129.

Nauka

Do matury eksternistów przygotowują zespoły gimnazjalne, licealne, Magister, Łukaszewicza 2, m. 10. 9123

Zabawki, maskotki, Kursy Izby Przemysłowo-Handlowej, Początek 1 i 17 sierpnia. Informacje: Marynarska 13, parter. 9119

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą Piotr Pieprzycki, Poznań al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne p4074

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36 Telefon 504-70. p4121

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p4061

Tańców salonowych sambo rumbę, stepa początkującym zaawansowanym, udziela M. Szczurek Zeylanda 2. p4115

Maszynopisma kursy systemem dziesięciopalcowym. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. p4237

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek al. Marcinkowskiego 2a. 9085

Osobiste

„Avira" Dąbrowskiego 1. — Oczka podnosi na poczekaniu ceruje merežkuje okretkuje p4144

Sprzedaże

Materace wyścielane wykonuje Rekorda ul Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p4071

Odbiorniki radiowe, wzmacniacze adaptery płyty gramofonowe sprzęt elektrotechniczny żyrandole, lampy poleca, kupuje „Kontakt" Szkolna 13 telefon 10-01. 7a-137

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K—0276

✝

Dnia 26 lipca 1949 zmarł nagle naczelnik Obwodu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Obornik, śp.

Andrzej Piwarski

W Zmarłym straciliśmy cenionego przełożonego i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy
Obwodu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Obornikach
Związek Zawodowy Pracowników Poczt i Telekomunikacji, Koło Miejsc. Oborniki
7a-210

Przetarg nieograniczony

Rejonowy Szpital z Poliklinika w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na remont centralnego ogrzewania w budynku szpitala przy ulicy Grunwaldzkiej Nr 16/18.

Przetarg odbędzie się dnia 5. VIII. 1949 r. w kancelarii Kwatermistrza Rejonowego Szpitala przy ulicy Grunwaldzkiej 16/18.

Wszelkie informacje, oraz kosztorys ślepy otrzymać można w kancelarii kwatermistrza szpitala pokój Nr 15 codziennie od godz. 9—15.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy z napisem „przetarg" składać w kancelarii oficera kwaterunkowego szpitala do dnia 4 sierpnia 1949 r. z dołączeniem kwitu wpłaconego wadium w wysokości 3% oferowanej sumy.

9197 Kwatermistrz Szpitala

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu — ul. Zeylanda 12 przyjmie natychmiast:

Kierownika stolarni w Poznaniu, inżyniera lub budown. uprawnionego na kierownika terenowej placówki na Ziemiach Zachodnich, referenta planowania, ref. modernizacji robót, referenta bezp. i higieny pracy, kierowników budowy i techników budowlanych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie, z dnia 7. 5. 1949 r.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne w Wydziale Personalnym. 7a-204

Państwowy Zarząd Wodny w Słubicach nad Odrą ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty remontowe budynków gospodarczo-mieszkalnego i mieszkalno-administr. strażnika wodnego w Uradzie.

Oferty w zaklejonych kopertach z napisem „Oferty o przetargu" należy składać w sekretariacie Państwowego Zarządu Wodnego ul. 1 Maja 11 do dnia 5 sierpnia 1949 r. godz. 10.

Podkładki do kosztorysów są do otrzymania w biurze Zarządu.

Do oferty dołączyć kwit Państwowego Banku Rolnego w Słubicach nad Odrą na wpłacenie 2% wadium od sumy oferowanej (konto Bankowe 164).

P. Z. W. zastrzega sobie prawo do wyboru dowolnego oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Zwrot wadium w razie nieprzyjęcia nastąpi po ukończeniu przetargu. 7a-211

Po gruntownej renowacji ponowne **otwarcie**

Kawiarni „TOSCA"

Armii Czerwonej nr 5 — tel. 43-15

w czwartek dn a 28 lipca 1949 r.

p4532

Ogłoszenie o przetargu

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego Poznańskie Zakłady Mięsne Przetwórnia Mięsna Nr 8 Poznań, ul. Dąbrowskiego 129/131, sprzeda w drodze przetargu ofertowego:

1 konia — wałach — maść bułany, lat 10
1 konia — wałach — maść bułany, lat 11

Oglądać konie można w Przetwórni Mięsnej Nr 8 przy ul. Dąbrowskiego 129/131 codziennie od godz. 8 do 15. Oferty na kupno należy składać z podaniem ceny z napisem „Oferta na kupno koni" w biurze przedsiębiorstwa. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 sierpnia 1949 o godz. 10. Dyrekcja Przedsiębiorstwa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na oferowaną cenę jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek kosztów. 7a-209

Potrzebna zaraz

siła wykwalifikowana

z dłuższą praktyką do księgowości. Oferty nr 1353 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. c1547

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr A. C. II 7/243/49 z dnia 10. 6. 49 orzekł zmianę nazwiska obywatelki polskiej Marianny Pierdzioch zamieszkałej w Morzewie gm. Kaczory na Zbikowska. Powyższa zmiana rozciąga się na jej niepełnoletnie dziecko Kazimierza. 7a-207

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr 5

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—18, w soboty od 8—16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn 5). Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Srebro, przedmioty artystyczne użytkowe sprzedaż — kupno Komis Łamus" Sienkiewicza 5/6. p4136

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz Ratajczaka 7. Telefon 36-31. p4076

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62 p4073

Fortepiany sprzedaje Magazyn Fortepianów, Poznań, Św. Marcina 22 podwórzu, tel. 23-91. p4099

Pianino krzyżowe tanio sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 8363

Plusze, dywany chodniki ceraty, linoleum Pertek Krzaszewskiego 17. 7a-140

Opel-Super, 4-drzwiowy, okazyjnie sprzedam Zgłoszenia: telefon 85-95. p4494

4 opon 18×550 z dętkami i obręczami sprzedam. Machnicki, Sikorskiego 36, II p. p4472

25 morgów w całości, 7 km od Poznania. Zgłoszenia: Mickiewicza 34, m. 10. 9144

Parcele! Parcele! Parcele! 1000 m² Poznaniu (plan budowlany domki willki zatwierdzony), sprzedaje, każda — 250 000, „Union" Rzeczypospolitej 4. 8944

Warsztat mechaniczny, mieszkaniem, Warszawie, blisko dworca głównego produkcja, artykuły biurowe, z powodu choroby tanio sprzedam. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 7.498. p4474

Pianina, fortepiany fisharmonie, poleca oraz przyjmuje gruntowne remonty Betting Leszno 7a-197

Opel — super 6, kabriolet, w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Informacje: telefon 37-28 lub 91-00. p4480

Tapczany, fotele łóżka, szafy kombinowane, gotowe i na zamówienie. Kopczyk, Szkolna 2. 7a-198

Kamienica komfort., 2 000 000, druga wolnym mieszkaniem 1 300 000, dom 3-pokojowy 700 000, Gruszczyński Wawrzyniaka 22 9094

Lodówka elektryczna, czynna. Oferty Głos Wlkp. nr 9164.

Ciągnik Lanz-Buldog 45 KM, 5 przyczepek. — Oferty Głos Wielkopolski nr 9190.

Willa przy tramwaju, mieszkanie 3-pokojowe wolne. Warunki kupna dogodne, Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 9163

Pianino krzyżowe markowe, Lodowa 3, m 4. 9149

Maszyna do liczenia z taśmą sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1235. F1334

Sprzedam leżankę w dobrym stanie, Kosińskiego 13, m. 8. F1332

Parcela 1020 m² do sprzedania. Dąbrowskiego 337. F1330

Maszynę łańcuszkową do wyrobu materaców sprzedam. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,542. p4511

Motocykl z koszem, 500 cm³, na chodzie, 70 tys Rynek Śródecki 7/8, m. 1. 9185

DKW 125 cm, w dobrym stanie na sprzedaż, Przemysłowa nr 66, m. 6 od 15—21. 9182

Maszyna „Singera" gabinetowa, sprzedam, Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). 9181

Wózek (autko) sprzedam, Słowackiego 25, m. 5, Królikowski. 9180

Rower damski okazyjnie sprzedam Ul. Graniczna 13, m. 13. 9178

DKW 200 cm³, Rokossowskiego 37, garaże godz. 18—20. 9176

Wytwórnię wód mineralnych, rozlewnię piw nowocześnie urządzoną, dobrze zaprowadzoną znaną w Poznaniu, w pełnym biegu z powodu choroby sprzedam. Oferty Czytelnik Armii Czerwonej 1 nr 1366. c1560

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef 21-10, 21-11 p4131

Meble okazyjnie kupię: stołowy, sypialnię, gabinet. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 7,551. p4520

Sypialnię mało używaną, w dobrym stanie, sprzedam tanio, Marcelego Mottego 7, m. 2. 9202

Motocykle setki „Sachs". Poznań, Rynek Łazarski 11, m. 3. 9193

Lodówka do szycia Singera, gabinetowa, Dąbrowskiego 24, m. 17, godz. 16. p4536

Parcele, wille domki, gospodarstwa, sprzedaje Juska, Rokossowskiego 20, kawiarnia. p4535

Samochód 3-tonowy — tanio sprzedam, Budziszyńska 3, koniec Grunwaldzkiej. p4533

Okazyjnie pianino „Seifer", czarne, dobrym stanie, „Elektrosprzęt" Dąbrowskiego 3. p4525

Samochód BMW półtonówka, stan dobry, sprzedam, Informacje: telefon 48-92 c1566

Opel-Super 6, limuzyna, po ogólnym remoncie, stan techniczny dobry, 375 000 zł, — Zgłoszenia, telefon 94-62, k783

Dom-willę 3-mieszkaniową, ogrodem, wolnym mieszkaniem, sprzedam, Piękna 10. k782

Owczarki alzackie z rodowodami sprzedaje „Dolina Księżyca", Pyskowice, Górny Śląsk. k781

Autko spacerówka, Śniadeckich 1 m. 12. F1338

Tabletkarkę oraz maszynę do krojenia ziół sprzedam. — Soszyński, Łódź Śródmiejska 22. 7b-102

Sprzedam streptomycynę 20 g, Zielona Góra ul Podgórna 51. 7b-101

Beczki i kadzie dębowe wiekszą ilość sprzedam. Wiadomość, telefon 62-36. 9099

Parcele własne Poznań — Antoninek otoczone zielenią mi również na spłaty, sprzedaje Czuhkowa Libelta 10, telefon 21-74. c1366

Pokój kuchnią meblami, odstąpię lub zamienię, okolica Jeleniej Góry. — Oferty Głos Wielkopolski nr 9174.

Dwupokojowe kuchnia Puszczykowo na mniejsze Poznaniu. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 9172.

Dwupokojowe komfortowe na większe. — Zgłoszenia: telefon 46-45. c1559

Pokój kuchnią, Wilsonowa na podobne. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,538. p4510

Pokój duży, samodzielny, wyłączony, Poznań, na 2 pokoje kuchnią, wyłączone, Puszczykówko, Puszczykowo, Dopłata. Oferty Głos Wlkp. nr 9184.

Pieniądz

Przyjmę wspólnika gotówką 750 000. Egzystencja zapewniona, przedsiębiorstwo przemysłowe, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,543. p4512

Wolne lokale

Mieszkania: 4-pokojowe, 3-pokojowe parter, 3-pokojowe II piętro, 1-pokojowe IV piętro. Zwrot remontu, Matejki 6. 9069

Komfortowe mieszkania za zwrotem kosztów remontu. — Plac Ratajskiego 9, m. 1. p4501

2 pokoje z kuchnią, Zgłoszenia, Jackowskiego 15, stolarnia. F1331

Wynajmę pokój kuchnią za zwrotem remontu, Adres wskaże PAR Ratajczaka 7, dla 7,550. p4519

Puszczykowo 2½ pokoju kuchnią, łazienka, umeblowane lub bez, wyłączone, na stałe: zwrot wkładu Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,547. p4516

Pokój wspólny dla pań, Garbary 6, m. 7. p4514

2½ pokoju kuchnią, komfort wyłączone, na Sołaczu, osiedle willowe; zwrot remontu, Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 7,557. p4523

2-pokojowe komfortowe, centrum, za zwrotem remontu odstąpię, Tel. 98-83 k784

Lokal handlowy 80 m², jasny, nadający się na biura lub przedsiębiorstwo przy Starym Rynku zaraz do oddania. — Zgłoszenia: telefon 37-28. p4515

Lampę kwarcową kupię. Oferty z cena: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,549. p4518

Dywan 3,50×2,50 m kupię okazyjnie, Oferty Głos Wielkopolski nr 9183.

Wózek dla bliźniąt kupię, Urbański, Kościan, Kościuszki 28. F1336

1200 płacę za kg zużytych filmów (błon) rentgenowskich fotograficznych, nie mniejszych jak 9×12, Pachoński, Chorzów, 11 Listopada 29. 7b-104

Kupuję foto-kino, aparaty, przybory maszyny do szycia, odkurzacze motorki, adaptery, wentylatory, artykuły elektrotechniczne itp. Kupno, Sprzedaż, M. Rokossowskiego 177. 9201

Handlowe

Przedstawicielstwo na województwo poznańskie przyjmę, posiadam motocykl. Oferty Głos Wielkopolski nr 9155.

Zamianą

Mieszkanie Warszawie zamienię na 2 pokoje kuchnia Poznaniu ewtl dopłacę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,497. p4473

Pokój kuchnią z meblami zamienię na Poznań Zgłoszenia: Nowa Sól, Traugutta 5, m. 4. 7b-90

Pokój wyłączony światłem, woda gazem i piwnicą, przy Parku Wilsona, zamienie na większe Poznaniu lub okolicy. Oferty Głos Wlkp nr d591.

Saponinę lub Lukrecję

kupimy w każdej ilości
Polski Przemysł Gaśniczy — Łódź, Śródmiejska 22. 7b-103

Urzędniczka poszukuje pokoju pustego wzgl. umeblowanego. Oferty nr. 1373: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1567

Student poszukuje skromnego pokoju, Of. Gł. Wlkp. nr 9206.

2—3 pokoi kuchnią zaraz. — Zwrot remontu Oferty Głos Wielkopolski nr 9179.

Starszy pan poszukuje pokoju umeblowanego. — Oferty Głos Wielkopolski nr 9171.

Natychmiast poszukuje się 3 pokoi komfortem, zwrot remontu, Jeżyce. Wiadomość: „Las" Słowackiego 13, telefon 37-77. 9204

Student szuka pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 9200.

Pani poszukuje umeblowanego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 9188.

Pokoju poszukuje pani. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,569. p4531

Urzędnik poszukuje pokoju zaraz Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 7,567. p4530

Małżeństwo (studenci) bezdzietne poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,562. p4526

Dzierżawy

Dzierżawy kilku morgów zabudowaniem na hodowlę drobiu powiecie ostrowskim, krotoszyńskim poszukuję. Oferty: Redakcja Głosu, Ostrów Wielkopolski. 7b-99

Zguby

Zgubiono obrączkę „S. K.". Zwrot wynagrodzę, Oferty Głos Wielkopolski nr 9107.

Zgubiono książeczkę bezrobocia na nazwisko Kazimiera Kuleńska. 9103

Zginęła karta zatrudnienia, Leokadia Świederska. Proszę o zwrot 9139

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań, Jerzy Drzewoski. 9146

Czarny owczarek alzacki, nr znaczka 0457 zaginął w niedzielę. Zwrot za wynagrodzeniem, Ważna 9, Goldenring. 9142

Zgubiono zameldowanie milicyjne, Jadwiga Vogt, Czapury poczta Starołęka. 9141

Unieważniam zgubione dnia 11. 7. br. dokumenty: tymczasową nominację kierownika i upoważnienie na odbiór towarów tekstylnych, wystawione na nazwisko Bolesława Baranowska. 7a-202

Zgubiono legitymację szkolną nr 710 na nazwisko Jarosław Gajdziński. 9165

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Halina Moczyńska, Poznań. 9158

Zgubiono dowód konia nr 898 X, własność Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu wystawiony przez Zarząd Miejski. 7a-208

Zgubiono legitymację nr 73/49/0 Szkoły RTPD, Włodzimierz Jurczak. 9154

Zgubiono książeczkę Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Edward Walkowiak. c1562

Zgubiono w czerwcu legitymację Związku Inwalidów, Marcjanna Olejniczak, Poznań Rybaki 20, m. 5 9186

Zgubiono kartę Urzędu Zatrudnienia Irena Rzymska, Warszawska 373. 9199

Zgubiono legitymację U. P. nr 5006, Alicja Graczykowska. 9198

16 lipca zgubiono na odcinku Siedlenin — Marszew walizkę. Uczciwemu znalazcy wynagrodzę zwrot. Zespół Marszew, pow. Jarocin. 9196

Zgubiono dowód rejestracji Komisji Poborowej RKU Poznań-Miasto na nazwisko Alfred Szubert, ur. 1928. 9194

Zgubiono zameldowanie milicyjne, Leon Klinger, Czarnieckiego 14, m. 1. k785

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społ. nr A 1 613 509 na nazwisko Wanda Tomaszewska. F1335

Zgubiono legitymację Izby Lekarskiej Wrocławskiej oraz legitymację wydaną przez Gimnazjum w Sławie Śląskiej na nazwisko dr Pluciński c1568

Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18 tel 43-35. p4379

Pralnia chemiczna „Panama" czyści wszelką garderobę w terminie 7 dni Poznań aleje Marcinkowskiego 8 (przy Muzeum) tel. 88-53. p4370

Fotografie nagrobkowe wieczne otrwale „Elchafilm" Warszawa Marszałkowska 108. Informujemy listownie. 7b-61

Letniska-Uzdrowiska

Letniska szukam utrzymaniem, Las woda, Oferty nr 1271: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1565

Szwajcaria Kaszubska lasy, jeziora, pokój, obfitym pierwszorzędnym utrzymaniem — 500 dziennie, Dembińska, Sycowa-Kościerzyna. 7a-213

Oferty Głos Wlkp. nr.....

Na ogłoszenia szyfrowane (jak podano wyżej w nagłówku), wymagające złożenia „ofert" prosimy o kierowanie odnośnych listów pod naszym adresem **oddzielnie na każde ogłoszenie nigdy zbiorowo** w jednym liście na kilka ogłoszeń. W lewym dolnym narożniku koperty lub pocztówki prosimy o wyraźne napisanie numeru ogłoszenia abyśmy mogli wręczyć korespondencję inserentowi bez otwierania.

Głos Wielkopolski
Poznań
ul Wyspiańskiego 10, I ptr.
53596

Adres inserenta wskazujemy (zamiejscowym za dołączeniem znaczka pocztowego) tylko wówczas, jeśli inserent upoważni nas do tego, podając w ogłoszeniu „Adres wskaże Głos Wielkopolski nr .....".

Administracja

RODZINA

Gwidon Miklaszewski

IGNACY PTYŚ ŁOWI RYBY

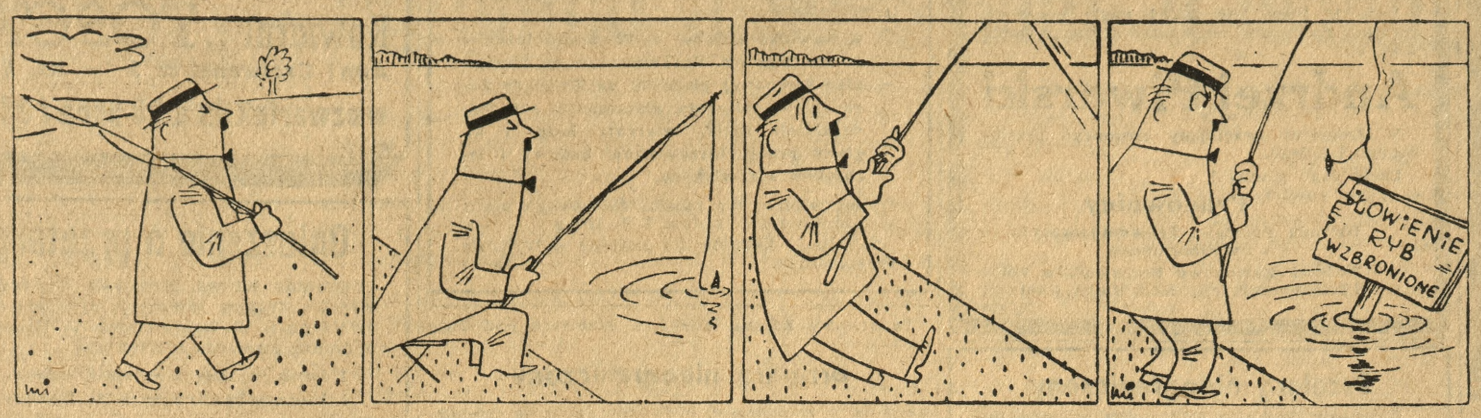

Kupił sobie Ptyś wędkę,
Bo na ryby ma chętkę

Usiadł nad stawu brzegiem,
A ryby płyną szeregiem...

Nagle szarpnęło!... — Chyba
Będzie wspaniała ryba! —

Lecz nie był (to Wam powiem!)
Zachwycony połowem! . . .

PTYSIÓW

Bądź poważny

Do sklepu z przyborami ogrodniczymi wchodzi jakiś mężczyzna.

— Chciałbym kupić konewkę.

Sprzedawca demonstruje kilka sztuk. Klient wybiera jedną z nich.

— Czy odesłać panu do domu? — pyta uprzejmie sprzedawca.

— Nie, zabiorę chyba sam, gdyż mój dom właśnie się pali.

* * *

— Przepraszam — zapytała nowozaangażowana stenotypistka swego szefa, który przed chwilą dyktował jej list — nie dosłyszałam co pan powiedział pomiędzy słowami „Wielce Szanowny Panie" a „Z poważaniem".

(bp)

Śladami Ikara

Mimo posiadania wspaniałych i ultranowoczesnych samolotów, które przewożą w błyskawicznym tempie podróżnych do odległych miejscowości — ludzie nie przestali tęsknić do skrzydeł. Uważają, że samolot swoją drogą, a aparat, który by umożliwiał pojedynczemu człowiekowi latanie przy pomocy własnych mięśni — swoją.

Pociągająca musiała być legenda o Dedalu i Ikarze. Mocno zapuściła korzenie, kiedy dziś znajdują się śmiałkowie, którzy chcą o własnych siłach bez pomocy silnika — ulecieć w przestworza. Ostatnio głośne stało się w świecie lotniczym nazwisko Rudolfa Boehlena, obywatela szwajcarskiego, wytrawnego skoczka spadochronowego, który na lotnisku Bern-Belmpoos przed kilku tygodniami zademonstrował ścisłemu gronu speców — lot na własnych... skrzydłach. Najciekawsze w tej całej próbie jest jej pomyślne zakończenie, tzn. wylądowanie zdrowego i żywego człowieka-ptaka.

Rudolf Boehlen, to uparty i stanowczy mężczyzna. Znany u siebie w kraju jako rekordzista spadochroniarstwa (ma za sobą 350 skoków w bardzo szerokiej „granicy" wysokości, bo od 8 prawie tysięcy metrów do..., 35) mimo oporu władz szwajcarskich i ostrej argumentacji czynników lotniczych że chodzi o życie ludzkie, że ryzyko jest zbyt wielkie itp. nie dał za wygraną i pewnego pięknego dnia wsiadł na samolot, pilotowany przez kolegę, kazawszy uprzednio zainstalować pochylnię startową. Gdy maszyna nabrała odpowiedniej wysokości wyszedł na pochylnię ze swym aparatem. Aparat — to były skrzydła, złożone na plecach (zamknięte). Trzeba jednak uczciwie zaznaczyć, że prócz skrzydeł współczesny Ikar posiadał na sobie spadochron. Skok w dół nastąpił z wysokości 3 tys. m, przy czym człowiek-ptak wraz ze skrzydłami i kombinezonem ważył prawie 100 kg. Skrzydła — rozwinęły się! Z początku poszła w ruch specjalna płetwa ogonowa spełniająca rolę steru. Trzeba wziąć pod uwagę, że skoczek spadał z szybkością prawie 200 km na godzinę, a więc mięśnie rąk mogły okazać się za słabe:.. Jednak i mięśnie i skrzydła wyszły z próby zwycięsko (nie pogruchotało ich powietrze).

Człowiek-ptak krótko wprawdzie używał własnych skrzydeł gdyż wylądował na spadochronie, ale bądź co bądź był przez chwilę śmiałym Ikarem i mógł dokonać sprawdzenia swego wynalazku. Fachowcy pełni są uznania, prorokując wynalazkowi Boehlena sukces w przyszłości. (Ss)

FRASZKA

Na lipcową kanikułę

Ludzie się pocą w upale,
Gorączki — niesamowite!
Hej, tak się wlecze ospale
Nasze caniculum vitae.

MIK

U CEGIELSKIEGO Z WYCIECZKĄ

— A ile lat jeździ taka lokomotywa?

— Trzydzieści do czterdzieści...

— A widzisz to dlatego, że wciąż dymi...

Czy znasz świat?

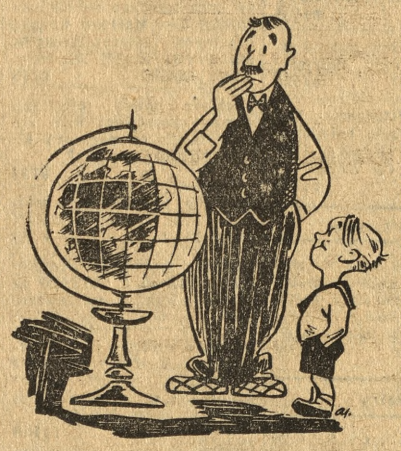

Pod tym hasłem rozpoczynamy już pojutrze nasz konkurs geograficzny, w którym mogą wziąć udział wszyscy czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego". W dziesięciu numerach naszego pisma umieszczone zostaną mapki różnych państw, lądów i wysp całego świata, oraz rysunki charakteryzujące lub symbolizujące poszczególne kraje. Do każdej mapki dodany zostanie rysunek, odnoszący się do innego kraju niż ten, jaki przedstawia mapka. Zadaniem uczestników konkursu będzie — po ukazaniu się wszystkich 10 odcinków — prawidłowe zestawienie obu elementów i odgadnięcie nazw poszczególnych krajów.

Wśród tych, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozdzielone zostaną wartościowe nagrody:

I NAGRODA — aparat fotograficzny,

II NAGRODA — rower męski,

III NAGRODA — plecak turystyczny z kompletnym wyposażeniem oraz 12 nagród książkowych.

A więc pamiętajcie! Już pojutrze rozpoczynamy nasz wielki konkurs geograficzny p. n. „Czy znasz świat"?

Tristan Bernard siedzi zamyślony w hallu hotelowym. Pewien amerykański wydawca podchodzi do niego i woła:

— Mistrzu, dam panu dolara jeśli mi pan powie o czym pan teraz myśli!

— Temat moich myśli nie jest wart dolara — odpowiada zapytany.

— A o czym pan myślał?

— O panu! (bp)

NOWELKA KONKURSOWA (7)

Ilustr. AL. KRAKOWSKI

WYPADEK

WSZYSCY JUŻ NIEMAL ZESZLI Z POLA, tylko Władek i Zośka pozostali jeszcze, upierając się że dokończą swój kawałek nim zapadnie zupełny mrok. Byli pewni, że pole będzie skończone do wieczora kiedy niespodziewanie, w południe popsuł się traktor. Żniwiarka zaprzężona w konie, nie mogła jednak zrobić tego co sobie wyznaczyli. Ale Walentowiczowie byli uparci. Stary Marcin chwycił kosę i zaczął z drugiego końca długimi, równymi cięciami żąć zboże. Mruczał przy tym że zaraz mówił, że z tego traktora nic nie będzie, że lepiej było od razu zabrać się z kosami, a mieliby już na ukończeniu.

Władek protestował i zapewniał, że za kilka minut traktor będzie gotowy. Ale po godzinnej pracy przy motorze, odłożył z niechęcią narzędzia. Nie mógł sobie dać rady, a mechanik jak na złość pojechał do drugiej wsi. Można było po niego posłać, bo nie było daleko, ale wiedzieli że w Prądkach są trzy traktory popsute, więc nie wiadomo czy by przyszedł. Szkoda było daremnej drogi, szkoda czasu który mógł się przydać do czego innego. A ze żniwami trzeba się było spieszyć. Od dwóch dni pogoda była coraz bardziej niepewna. Stary Marcin przepowiadał deszcz lada godzinę.

Władek chyłkiem żeby się nie narazić na drwiny dziadka Marcina, wziął kosę i razem z Zośką poszedł na pole. Zośka, dla której wiązanie snopków to nie pierwszyzna, nie mogła nadążyć za koszącym Władkiem. Był zły. Raz, że popsuł mu się traktor i czuł, że to częściowo z jego winy, bo niepotrzebnie zmieniał stale biegi nie dbając o to czy potrzeba czy nie. Wiedział też że ojciec jak przyjdzie nie da mu spokoju. Dziadek Marcin już mruczał, a co dopiero ojciec. Zaraz wczoraj powiedział, że z tego traktoru nic nie będzie, że ten cały kurs który przechodził Władek to na diabła się zda. I tak do konia trzeba będzie wrócić.

Władek zastanawiał się czy ojciec nie miał przypadkowo racji czy rzeczywiście ten traktor był taki konieczny, czy bez niego nie daliby sobie rady. Odrzucił jednak szybko od siebie tę myśl. Traktorem zrobił dziś przed południem tyle ile kosą nie zrobiliby przez trzy dni. Machał więc ze złością kosą, posuwając się coraz szybciej. Nie chciał też zejść z pola kiedy zaczęło się robić szaro. Z coraz większą złością na siebie, na ojca, na traktor, żął zboże.

Było już prawie ciemno kiedy zobaczył obok siebie Zośkę. Wstrzymał gwałtownie rękę ale było już za późno. Kosa głęboko wężnęła się w nogę Zośki. Władek na miejscu próbował tamować tryskającą krew, podarł prawie całą koszulę, ale widząc, że nie da rady wziął Zośkę na ręce i poszedł ku domowi.

Krzyk się podniósł w domu straszny. Matka, ojciec, rzucili się na Władka, że on tylko stale z głupstwa-

... Wziął Zośkę na ręce i poszedł ku domowi

mi, że mógł dziewczynie nogę uciąć, że mógł jej jeszcze co gorszego zrobić. Tylko dziadek Marcin bez słowa pokiwał głową, przyniósł jakiegoś ziela i wziął się do tamowania krwi. Pomogło. Władek wyszedł z domu trzaskając drzwiami. Wszystko się sprzysięgło przeciw niemu w tym dniu.

Lecz co to? Od strony szosy wyraźnie usłyszał tak dobrze znaną „muzykę" motoru. Przystanął, pilnie nadsłuchując. Monotonny stuk potężniał. Po chwili spoza zakrętu szosy nadjechał Jędrek, mechanik z Prądek. Naprawił jeden z uszkodzonych traktorów i przeczuwając, że Władek ma sporo roboty przyjechał, aby pomóc koledze. Władkowi zaśmiały się oczy. Z daleka nadciągała burza — nie było więc czasu do namysłu. W pół godziny uwinęli się z pracą. Władek wiązał snopki jak maszyna: za Zośkę i siebie.

Aż dziadek Marcin kiwał głową powtarzając uparcie:

— Kto by to przypuszczał? Człowiek tyle lat mozolił się i nawet nie pomyślał, że mogła za niego taka maszyna... Ho, ho — widzi mi się, będzie z Władka gospodarz, jak się patrzy.

NASTĘPNEGO DNIA WŁADEK CHODZIŁ, JAK STRUTY. Zośce zaogniła się rana i piekła, choć dziadek Marcin zapewniał, że wszystko będzie dobrze. Jednak wiadomo już było, że nie będzie tak dobrze. Noga opuchła zaczęła sinieć. Dziadek ciągle zapewniał, że tak być musi, że ziele jeszcze nie zaczęło działać, ale Władek nie słuchał już tych zapewnień tylko wskoczył na rower i pojechał do miasteczka po lekarza. Przyjechali nad wieczorem. Lekarz spojrzał na nogę przetarł swoje okulary i kazał zdejmować bandaże. Odrzucił ziele i pokiwał głową.

— Zakażenie. Tu potrzeba natychmiastowej operacji.

Najbliższy szpital był trzydzieści kilometrów od wioski. Władek gorączkowo myślał co robić. O transporcie samochodem nie było co mówić. Trudno dostać, a zresztą na tych drogach... Lekarz dał zastrzyk, kręcił się, ale widać było, że nie bardzo wie co robić. Sprawa była poważna.

Władek myślał gorączkowo. Nagle coś mu się przypomniało.

— Panie doktorze, są jakieś samoloty sanitarne, może by się dało co zrobić?

Lekarz zamachał ręką.

— Ech to się tylko tak mówi. Akurat tu ktoś przyleci. Zresztą, gdzie?

Władek zachmurzył się, zacisnął wargi. Namyślał się tylko chwilę. Wybiegł z domu i wskoczył na rower. Lekarza spotkał na drodze powrotnej.

— Panie doktorze, za godzinę będzie samolot! Załatwiłem!

W kilkanaście minut później niedaleko wioski wylądował duży, stalowy ptak wzbudzając sensację wśród mieszkańców. Większość z nich po raz pierwszy widziała samolot z bliska. Lekarz, który obejrzał nogę uśmiechnął się. Spojrzał na Zośkę.

—W sam czas zdążyliśmy. Na dożynki będzie pani tańczyła.

EMZ

GŁOS SPORTOWY

Zawody lekkoatletyczne RUMUNIA — POLSKA 31 VII i 1 VIII w Warszawie

Po udanych mistrzostwach lekkoatletycznych w Gdańsku, PZLA wszczął starania o rozegranie pierwszego powojennego spotkania międzypaństwowego. Wybór padł na Rumunię, której drużyna już w najbliższy poniedziałek i wtorek zmierzy się z naszymi reprezentantami na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Pozn. Okr. Związek Lekkoatletyczny otrzymał telegraficznie zawiadomienie, że z poznańskiego Okręgu do reprezentacji wyznaczono następujących zawodników: Adamczyk, Adamski, Hoffmann, Płotkowiak, Stawczyk, Skałbania, Szumiński i Walczak. Skład drużyny polskiej zasadniczo opierać się będzie na zawodnikach, którzy ostatnio zdobyli tytuły mistrzów lekkiej atletyki polskiej.

W poniedziałek, 25 bm., minął termin zgłaszania drużyn do Wyścigu Dookoła Polski. W przepisowym terminie komitet organizacyjny otrzymał następujące zgłoszenia:

Anglia — 6 kolarzy, CSR — 8 kolarzy, Dania — 8 kolarzy, Finlandia — 8 kolarzy, Francja — 8 kolarzy, Holandia — 8 kolarzy, Szwajcaria — 8 kolarzy, Włochy — 8 kolarzy, Polonia francuska — 6 kolarzy i Polska — 8 kolarzy. **Razem zgłosiło się 10 drużyn w konkurencji międzynarodowej, liczących 76 zawodników.**

Komitet Organizacyjny spodziewa się jeszcze opóźnionych, ze względu na czas trwania przesyłki pocztowej zgłoszeń związków kolarskich Węgier i Bułgarii.

Oprócz wymienionych zespołów w wyścigu będą startowali kolarze polscy w konkurencji drużynowej, tak, że łączna ilość zawodników wyniesie około 100. Nie notowana dotychczas w tego rodzaju imprezach ilość zgłoszeń z zagranicy długość trasy oraz liczne atrakcje czekające publiczność i kolarzy — złoży się na to, że VIII Kolarski Wyścig Dookoła Polski będzie imprezą nie oglądaną dotychczas w Polsce. Znaczenie wyścigu jest tym większe, że oglądać go będzie publiczność całej Polski, a nie jak inne imprezy, zamknięte na stadionach maksymalna ilość 40 tys. widzów.

Na podstawie odbytego dwutygodniowego obozu kondycyjno-treningowego dla hokeistów w Żerkowie, PZHT ustalił zespół reprezentacyjny w sile 20 graczy, z których 16 wyjedzie na mistrzostwa Europy. Mistrzostwa odbędą się w dniach od 3—9 września br. w stolicy Czechosłowacji. Przypuszczalny jest udział 10—12 zespołów narodowych.

Do reprezentowania barw polskich wyznaczeni zostali zawodnicy następujących klubów: Kolejarza, Związkowca i Chrobrego z Gniezna oraz Zrzeszenia Sportowego Włókniarz i Związkowca z Poznania. W skład przypuszczalnego zespołu reprezentacyjnego wejdą: Czajka II, Wojdylak i Kasprzak w bramce, M. Śmigielski, J. Malkowiak, Pieczyński, Zieliński, Hajduszak i Hierowicz w obronie, L. Bzowy, Maciaszczyk, Drzewiecki i Kapela w pomocy, 3 bracia Flinik, Zielazek, J. Paczkowski, Wadzyński, Adamski i Czajka I w ataku.

Kierownictwo ekspedycji obejmie prezes PZHT Zygm. Piękniewski, kierownictwo techniczne kapitan sportowy S. Paczkowski oraz sędzia związkowy S. Zieliński.

W Jeleniej Górze gościła poznańska „Warta", która rozegrała towarzyski mecz piłkarski z tamtejszym „Związkowcem", zwyciężając 5:3 (1:0).

Bramki dla „Warty" zdobyli: Sikora — 2, Smólski, Kaczmarek i Rożkiewicz — po 1.

Piątek, dnia 29 lipca 1949 r.

7.20 Muzyka; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę" — gra zespół Tadeusza Wesołowskiego; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.00 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 14.15 „Śmierć i dziewczyna" — Kwartet d-moll Franciszka Schuberta; 15.05 „Pan Matuśkiewicz i wieloryb" — audycja dla młodszych dzieci wg tekstu Tuwima; 15.45 Muzyka rozrywkowa; 16.20 Audycja rozrywkowa. Wykonawcy: Zofia Jamry (piosenki). Wład. Radny (akordion). Hieronim Szperka akomp. i wiązania fortepianowe); 17.15 Koncert dla przodowników pracy Maltańskiej Fabryki Papieru. Wykonawcy: mały zespół instrumentalny pod dyr. Jerzego Kościelnego. Helena Korff-Kawecka (sopran). Chór Związku Zawodowego Pocztowców, reportaż wstępny pióra Elżbiety Libiszowskiej; 18.00 „Marynarze radzieccy" — audycja słowno-muzyczna „Służby Polsce"; 18.20 „W rytmie tanecznym"; 19.20 Arie operetkowe — transmisja z Budapesztu; 20.20 Koncert symfoniczny muzyki radzieckiej; 21.40 „Daleko od Moskwy", powieść Wasyla Ażajewa; 22.00 „Mozaika muzyczna"; 23.10 Koncert słynnych solistów z płyt.